Nr. 130. Piątek 17 Maja 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i kr. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 maja b. r. w uznaniu zasług położonych około interesów wojskowych i w uwzględnieniu szczególnych usług w sprawach ruchu komunikacyjnego nadać najłaskawiej generalnemu dyrektorowi koleji galicyjskiej Karola Ludwika, radcy dworu dr. Edwardowi Sochor de Friedrichsthal krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa, generalnemu inspektorowi koleji Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej radcy rządowemu Klaudyuszowi Klaudy tytuł radcy dworu z uwolnieniem od taksy; dyrektorowi pierwszej węgiersko-galicyjskiej koleji Maxymilianowi Pichlerowi tytuł radcy rządowego z uwolnieniem od taksy; centralnemu inspektorowi galicyjskiej koleji Karola Ludwika Danielowi Lewickiemu tytuł cesarskiego radcy z uwolnieniem od taksy; dyrektorowi ruchu galicyjskiej koleji Karola Ludwika Wacławowi Sladkowskiemu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa; nadinżynierowi i szefowi stacyi gal. koleji Karola Ludwika w Krakowie Józefowi Schreder złoty krzyż zasługi z koroną, a oficyałowi tejże koleji Józefowi Kühneltowi złoty krzyż zasługi.

Jego Ces. i król. Apostolska Mość raczył najłaskawiej Najwyższem postanowieniem z 7 maja t. r. mianować proboszcza z Słociny, Daniela Sulikowskiego, kanonikiem honorowym rz. kat. kapituły katedralnej w Przemyślu.

Jego Excelencya Pan Namiestnik nadał kancelistom powiatowym: Bazylemu Rogockiemu, Marcelemu Wojakowskiemu i Grzegorzowi Kaliniewiczowi, dalej porucznikowi 9 pułku piechoty Adamowi Wagnerowi stałe posady sekretarzy powiatowych; zaś kwieskowanemu kanceliście powiatowemu Franciszkowi Kachnikiewiczowi prowizoryczną posadę sekretarza powiatowego i przeznaczył Rogockiego do Myślenic, Wojakowskiego do Sniatyna, Kaliniewicza do Tarnobrzegu, Wagnera do Cieszanowa, a Kachnikiewicza do Niska.

Zarazem przeniósł sekretarzy powiatowych Juliana Hollendra z Tarnowa do Żywca, Juliana Terleckiego z Rudek do Tarnowa, Leona Zachariasiewicza z Cieszanowa do Wadowic, a Marka Przeorskiego z Tarnobrzegu do Rudek.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 17 maja.

Z tych nawet kół, które do niedawna jeszcze przyczyniały się pośrednio do opozycyi przeciw niektórym warunkom ugody austryacko-węgierskiej, odzywają się teraz głosy za jej jak najspieszniejszem przeprowadzeniem. Nawet najzaciętsi opozycyoniści z tej i z tamtej strony Litawy przychodzą do przekonania, że utrudniać zawarcie ugody, która jest koniecznością, która musi przyjść do skutku, znaczy tylko jątrzyć stan rzeczy bezskutecznie, wikłać coraz bardziej węzeł, który rozciąć się nie da, a rozwiązanym być musi. Mimo tylokrotnych rokowań i zmian w projektach ugodowych, pozostało w nich bardzo wiele z tych punktów, które wywoływały najżarliwszą opozycyę, a przecież dziś opozycya ta ostygła, a nawet zupełnie umilkać poczyna, ustępując miejsca roztropnej i patryotycznej rezygnacyi, która wyżej stawia interes ogólny państwa i jego bytu polityczno-ekonomicznego nad interesa lokalne i separatystyczne, choćby one zkądinąd najzupełniej były uprawnione. Petycya Izby handlowej wiedeńskiej, wystosowana do Izby niższej i wyższej Rady państwa, a upraszająca o uchwalenie nowych przedłożeń ugodowych, jest charakterystycznym i bardzo pomyślnym objawem pod tym względem, jest bowiem dowodem, że sprzeczności najdrażliwsze, bo ekonomicznej natury, zostały złagodzone i pojednane, i że *post tot discrimina rerum* rząd, który z największym wysiłkiem pracował nad rozwiązaniem trudnego zadania, nie znajdzie w ostatecznem przeprowadzeniu dzieła ważniejszych przeszkód.

Wiadomość, podana nam wczoraj w prywatnej depeszy wiedeńskiej, że rząd niemiecki zaczyna rozważać na seryo środki repressyjne przeciw socyalizmowi, potwierdzoną została z źródła półurzędowego. Inicyatywa do narad w tej sprawie wyjść miała wprost od księcia Bismarcka, który z Friedrichsruhe przesłał ministrom wskazówki i polecenia. Możemy więc być pewni, że rozpocznie się energiczna akcya przeciw socyalistom, zapowiadana już od dawna pod charakterystyczną nazwą *Sauhetze*. Będzie to walka bardzo trudna, a kto wie, czy nie zapóźno troche podjęta. Socyalizm silniejszy jest w Niemczech, niż w jakimkolwiek innym kraju. Zapuścił on głęboko swoje korzenie, zorganizował się potężnie, posiada wielką ilość dzienników i ma reprezentacyę w parlamencie. Ostrożny a konsekwentny, nie wychylił się dotąd po za obręb granic legalnych, a oparty na swobodach konstytucyjnych, rozwija skrzętną i niestety wielce skuteczną agitacyę, której zawdzięcza nawet znakomite tryumfy, jak n. p. przeparcie swych kandydatów do parlamentu. Genialny, a tak zarazem stanowczy i bezwzględny w wyborze środków kanclerz niemiecki ma przed sobą zadanie ważne, a daleko wdzięczniejsze i godziwsze niż namiętny i niezręczny *Kulturkampf*. Ks. Bismarck nie łudzi się sam zapewne, że walka eksterminacyjna z socyalizmem niemieckim będzie uporczywą — ale jeżeli kto, to „żelazny książę“ przeprowadzić ją zwycięzko potrafi. W drodze administracyjnej, policyjnej, trudno będzie jednak zadać cios stanowczy socyalistom. Jeżeli ks. Bismarck postanowił istotnie rzucić rękawicę socyalizmowi, będzie musiał zapewne uciec się do środków ustawodawczych, zawezwać tyle powolny parlament, aby *ad hoc* na wyjątkowe zezwolił środki, aby sam w konstytucyjnych ustawach zrobił wyłom, przez który państwo uderzyć ma na niebezpieczną agitacyę. Taki wyłom w konstytucyi, jakkolwiek byłby zupełnie usprawiedliwiony, pozostałby przecież wyłomem i nikt zaręczyć nie może, czy kiedyś nie zostałby nadużyty dla innych celów, czy broń wyjątkowa, podana rządowi przez parlament, nie zostałaby kiedyś zwróconą przeciw stronnictwom, ktore właśnie stoją na przeciwnych socyalizmowi krańcach...

Bardzo ciekawy i charakterystyczny artykuł zamieszcza petersburgski *Prawitielstwiennyj Wiestnik*. Fakt, że artykuł ten pojawił się w głównym organie urzędowym rossyjskim, nadaje mu tem więcej znaczenia. *Wiestnik* usiłuje dowieść, że nowy kształt Wschodu jest wynikiem porządku dziejowego, koniecznością opatrznościową, a missya Rossyi na Wschodzie nie może być nigdy i nie będzie złamaną. „Zdaje się, powiada wspomniony organ, iż w ostatniej ćwierci naszego stulecia wzięła górę dążność ku burzeniu tego,

---

Złota Teklunia.

OPOWIADANIE Z KOŃCA XVIII WIEKU.

III.

Franciszek Ksawery Łaźniński pochodził z ziemi Łęczyckiej. Saryusze herbem, od wieków tam osiedli, pisali się z Łaźnina, mieli w rodzie i kasztelana, przynajmniej Niesiecki jednego z nich zaregestrował. Kiedy jednak z czasem spory się od nich konar oddzielił, i od nabytego Zamościa inne przybrał nazwisko, zaczęli Łaźnińscy ubożyć i upadać. Pamiętali wszelako Zamojscy o tem krewieństwie, a Jan kanclerz wielki koronny, stanowiąc ordynacyę, zastrzegł, że gdyby cały ród jego wygasł, prawa spadkobierstwa przejść winny na jednego z Łaźnińskich.

W pierwszej połowie XVIII stulecia było w ziemi Łomżyńskiej dwóch braci tego nazwiska, starszy Tomasz, młodszy Walenty — obaj cześnicy, tamten łomżyński, ten sanocki. Gospodarowali oni na jednej wiosce, Kędziorki zwanej. Pierworodny utrzymał się przy ojcowiznie i spłacił Walentego, który poszedł w świat szukać losu...

Tomaszowi nie powodziło się. Syn jego jedyny, Bartłomiej, otrzymał tylko długi w spadku po rodzicu, oddał więc wszystko wierzycielom, a sam przyjął urząd pisarza komory celnej w Prażce, na granicy wielkopolskiej położonej. Ożenił się i klepał biedę. O stryju nie było słychu, aż w dobrych lat 30 wypłynął w okolicy Łucka już jako starosta stoiński, człowiek wielkiej fortuny, żonaty ale bezdzietny.

I stryj i synowiec nie widywali się. Synowca pisarstwo trzymało na miejscu, posada skromna, bo zależna od rewizora, superintendenta, t. j. dozorcy kilku komor na jednej znajdujących się linii, w końcu od komissyi skarbowej. Na domiar kłopotu i dzieci przybywało biednemu pisarzowi. Miał córkę Maryannę i dwóch synów Jana i Franciszka. Wszystko to rosło w domu i uczyło się u wędrownego pedagoga; że jednak najmłodszy syn okazywał najwięcej zdolności, śliczny był przytem chłopiec i faworyt matki, dobra więc kobieta mocno się troskała nad tem, aby w świat poszedł i wywalczył sobie z pośniejszą dolę.

Marynia Łaźnińska musiała mieć gładkie liczko, bo stateczni ludzie dobijali się o jej rękę. Pan Trojanowski, poważny człek, także pisarz, więc kolega ojca, faworyt superintendenta, posyłał pannie ciągle kanarki z pozytywką, aby grając na niej „uczyła je wdzięcznie śpiewać“; w każdym liście, a sporo ich mamy przed sobą, kaligraficznie i poprawnie wystylizowanych, „do samych stopeczek upada“; ale że był niemłody, ubogi, a przytem trochę nałogowy, bo często dostawszy się „do kochanej Warszawki“ za dukata na raz ponczu wychylał — więc się rodzice wahali... choć się nieustannie „literą“ przypominał....

Był i drugi aspirant do ręki pisarzówny, stary kawaler, mecenas, Jan Mączyński, posiadacz sporej wioski i niemałego kapitału. Tu już o rekuzie mowy być nie mogło, tem mniej, że zakochany adonis, chcąc dogodzić pannie, i o order kołatał i regiment nabyć pragnął.... Nie udało mu się to wprawdzie, bo ziściła się przepowiednia przyszłego brygadyera, który mawiał: „Jeżeli to do skutku przyjdzie, to ja prymasem natychmiast polskim zostanę.“ Skończyło się na skromnym tytule szambelana królewskiego. Kochał się zapamiętale staruszek, równie jak i Trojanowski zarzucał bogdankę listami.

Może chcecie mieć próbkę tego rodzaju miłośnej staroświeckiej korespondencyi — więc najkrótszą wybieramy. „Wielmożna pisarzówno, serca mojego jednowładna pani! Dążyć do twej osoby, jest moją chęcią, przepędzać z tobą minuty, jest wielką dla mnie zabawą; zmiłuj się, daj ulżenie sercu, które pała ku tobie miłością... Nieba niech zaświadczą, że kocham nieobłudnie, a ty wynajdujesz ciosy, jakobym cię nie szczerze kochał. Bogowie, dajcie ulżenie skołatanemu sercu, dajcie podporę strapionemu, abym w ciężkości tak wielkiej nie zostawał! *Adieu*, bywaj zdrowa, bo ja chorobą zabawiam się, daj mi respons, a ozdrowieję. Nożęta twoje całuje sługa twój prawdziwy.“

Dodajcie do tego, że listy kreślone pod dyktandą, przez jakiegoś niezręcznego skryptora, który w ciągłej był rozterce z gramatyką, opatrzone są tylko podpisem kochanka, a będziecie mieli wyobrażenie o tego rodzaju korespondencyi. Widocznie pan mecenas mało miał wykształcenia pod względem romansowym, bo znowu sprawy i indukta układał bardzo logicznie i piękną polszczyzną, o czem łatwo przekonać się mogłem, bo posiadam kilka procesów jego ręką pisanych.... Domyślicie się łatwo, że Marynia Łaźnińska wkrótce szambelanową Mączyńską została.

Ze starszym synem także łatwo poszło pisarzowi. Miał on jakieś pretensye do sukcesyi po Morsztynach i Woroniczach; zgłaszał się więc do stryja, znakomitego niegdyś mecenasa przy trybunale koronnym. Pan Walenty kazał sobie przysłać dokumenta. Powiózł mu je sam Jan i umiał się bogatemu dziadowi podobać, a ten go poduczył prawa i oddał do palestry w Lublinie.

Zostawał jeszcze najmłodszy Franciszek. Z tym już chyba kołatać do powinowatych, owych jednoherbowych Zamojskich. Jakoż około 1780 r. wypadło pisarzowi być w Warszawie, zabrał więc szesnastoletniego wyrostka ze sobą. Po przybyciu do stolicy dowiadywał się, czy w mieście przebywa wojewoda podolski, dziewiąty z kolei ordynat. Ktoś mu ze znajomych powiedział, że jest właśnie obecny. Pan Bartłomiej, po wysłuchaniu mszy św. u Kapucynów stawił się z submisyą u jaśnie wielmożnego „swojaka“. Został nadspodziewanie serdecznie przyjęty.

— Bądź spokojny, mości pisarzu — zapewniał go wojewoda — wszystko uczynię dla chłopca, niech u mnie zamieszka, nim się co dla niego wynajdzie.

Pierwszy krok był zrobiony. Franciszek potrafił się podobać i samej pani i jej córce, Urszuli Mniszchowej, także mieszkającej w stolicy. Przetarł się, poduczył i już w 1782 r. dostał się na pokoje królewskie. Z jakąż to fantazyą na pierwszym liście układanym do rodzica, pod nazwiskiem umieścił swój tytuł: „paź Jego królewskiej Mości“ — choć jednocześnie z całą pokorą synowską się odzywa: „Chciej Ojciec Dobrodziej być z dobrem sercem dla tego syna, który pragnie aż do zgonu życia nie przełamać praw posłuszeństwa i mieć zawsze błogosławieństwo rodzicielskie“.

Nie były to tylko czcze wyrazy! Młody paź składał ciągle dowody przywiązania do rodziny, myślał o polepszeniu jej bytu, o promocyi.... Już samo stanowisko Franciszka wiele znaczyło. Krewniak wojewody podolskiego, bo za takiego głosił go Zamojski, ulubieniec jego małżonki, a siostry królewskiej, tak bliski Najjaśniejszego Pana, nic tedy dziwnego, że znalazł względy i respekt u obcych.... I rewizor i superintendent, na-

co przeszłość zbudowała. Skoro Europa środkowa poczęła zmierzać do osiągnięcia celu dawno spełnionego przez Zachód, ten ostatni z niechęcią powstał na takie uroszczenia. Zaledwie ten zamach Zachodu zniweczono, podnosi głowę Wschód, ożywiony tą samą dążnością do urzeczywistnienia myśli unoszących się w atmosferze czasu. Przeciwko niemu powstaje tenże sam duch przekory, który występował przeciwko Europie środkowej, a powstaje daleko groźniej niż przedtem, gdyż zapęd walki może ogarnąć Europę, Azyę i Afrykę. W wojnie 1870 roku turkosy afrykańskie pustoszyły niwy Europy; w wojnie 1878 hordy afrykańskie i azyatyckie zabierają się do walki obok żołnierzy europejskich, aby wywalczyć panowanie nad światem. Od czasów Cezarów rzymskich nie było pod chorągwiami takiej pstrej mieszaniny plemion, jaka obecnie zagraża światu. Lord Beaconsfield miał powiedzieć, iż błaha kwota 200 milionów funtów szterlingów wystarczy na odepchnięcie Rossyi od Wschodu na całe pokolenie.“ Otóż dowodzi *Wiestnik*, że choćby w przyszłej wojnie Rossya uległa, stanowisko jej na wschodzie i południu musi być zwycięzkie. Klęska może opóźnić tryumf, ale na krótko, nawet nie na przeciąg jednego pokolenia. Ekspektoracye te urzędowe nastręczają wiele myśli, a przedewszystkiem wiele pytań. Jeżeli tryumf ostateczny Rossyi na Wschodzie jest koniecznością dziejową i opatrznościową, jeżeli narodowa siła Rossyi elementarną potęgą złamać tam musi wszelkie zapory — czemuż słyszeliśmy dotąd tylko o celach czysto humanitarnych i cywilizacyjnych, zupełnie bezinteresownych, i poco wypierano się dotąd w Petersburgu tak uporczywie dążeń do zupełnego opanowania Wschodu a nawet do hege monii na tych krańcach Europy?...

Rada państwa.

† **Wiedeń**, 15go maja. *(Korcsp. Gazety Lwowskiej).* Dzisiaj przed posiedzeniem pełnej Izby zebrała się komisya budżetowa na krótkie posiedzenie, na którem p. Giskra przedstawił do zatwierdzenia przez komisyę swój elaborat, zwany sprawozdaniem komisyi z projektu pokrycia kredytu 60-milionowego, a w rzeczy samej paradoksalną interpelacyę w duchu słów poety niemieckiego: *Im Auslegen seid frisch und munter, und legt ihr nichts aus, so legt was unter.* Wypowiedziawszy już wczoraj nasze zapatrywanie na kompetencyę komisyi budżetowej i pełnej Izby w tej sprawie, pozwolimy sobie przytoczyć tu słowa najzupełniej stwierdzające owo zapatrywanie nasze, słowa znakomitej ze wszech miar powagi. Pan Tisza, broniąc wczoraj tegoż projektu w sejmie węgierskim, zaczął rzecz swą od wywodu, że „w duchu konstytucyi i ustaw, sejm nie może odmówić pokrycia, skoro kredyt już w delegacyach uchwalony; sejm ma tylko prawo nie przyzwolić na sposób pokrycia; gdyby bowiem zaprowadzono w sprawach polityki zagranicznej praktykę, że decydowałoby jedno ciało ustawodawcze (delegacye), a drugiemu (parlamentom) również byłoby wolno decydować, i to może w duchu wręcz przeciwnym, natenczas monarchia byłaby w sprawach zagranicznych pozbawiona wszelakiej stanowczej decyzyi.“ Inny ustęp tego samego przemówienia prezesa gabinetu węgierskiego stał się dziś przyczyną drażliwej sceny na posiedzeniu naszej komisyi budżetowej, o którem wspominamy na samym wstępie. Wiadomo, że minister skarbu p. Pretis złożył był przedwczoraj w komisyi oświadczenie, iż dotychczas nie użyto ani szeląga na rachunek przyzwolonego przez delegacye kredytu, zaś minister Tisza oświadcza w sejmie węgierkim, że owszem, już rozporządzono pewnemi sumami na rzecz utwierdzenia wąwozów siedmiogrodzkich. Z tego powodu przyszło dziś w komisyi budżetowej do cierpkich wynurzeń, wobec których p. Pretis nie miał innego sposobu, jak tylko powtórzyć swoje oświadczenie przedwczorajsze z tem nadmienieniem, że telegram podający mowę p. Tiszy jest może niedokładny. Gdyby tu nie chodziło o nic więcej, jak tylko o antycypacyę cząstki kredytu, którego pokrycie jeszcze nie przyzwolone, każdy chłodno na rzecz patrzący musiałby przyznać, że do wrzasku mało tu jest przyczyny; albowiem antycypowanie kredytów powszechnie i często praktykowane jest w państwach najparlamentarniej rządzonych, w naszym zaś wypadku tem łatwiej da się usprawiedliwić, ile że kredyt już jest przyzwolony i tylko nie było można przewidzieć, iż przyzwolenie delegacyj będzie zakwestyonowane przez komisyę budżetową Izby poselskiej.

Razem z komissyą budżetową przejdźmy do pełnej Izby, której posiedzenie dzisiejsze, niepospolicie długie, całe było poświęcone dokończeniu dyskussyi nad znanym § 1szym ustawy o zwolnieniach w podatku gruntowym. Minister skarbu p. Pretis, wystąpił w obronie projektowanych przez rząd i przez większość komissyi podatkowej zwolnień. Minister pozostawił Izbie zupełną swobodę w rozstrzygnięciu kwestyi zwolnień. A jednak projekt rządowy zwyciężył ogromną większością 188 głosów przeciw 50 głosom. Trzeba nam atoli nadmienić, że ta większość dla projektu rządowego znalazła się dopiero po odrzuceniu wszystkich innych wniosków odmiennych, z których bliskim zwycięztwa był wniosek Krzeczunowicza, domagający się większych jeszcze zwolnień, bo uzyskał 106 głosów, podczas gdy przeciw niemu było 137 — liczby, świadczące o wielkiej racyi bytu wniosku p. Krzeczunowicza, zwłaszcza gdy zważymy wielką niepochopność Izby do przychylania się do wniosków polskiego koła. Jako rzecz niezwykłą przychodzi nam zapisać trzykrotne dziś jedno po drugiem głosowanie imienne.

Ubolewania godny fakt zaszedł jeszcze na sam koniec posiedzenia, gdy znużeni posłowie w większej może połowie już opuścili byli salę. P. Wolski, który nawet nie należąc już do koła, mógłby z pożytkiem pracować na niwie parlamentarnej, pozwolił wystawić się na bardzo dotkliwą porażkę. Znamy wszelkie szczegóły, które wyprzedziły tę porażkę, ale jak dotychczas nie dotykaliśmy w listach naszych pożałowania godnego rozdwojenia w Kole polskiem, tak i dziś prócz słów ubolewania nie kreślimy żadnych innych uwag. Z tąd też poprostu tylko zaznaczamy fakt, że wniosek p. Wolskiego o otwarcie dyskussyi nad wczorajszą odpowiedzią rządu na interpelacyę p. Grocholskiego miał za sobą trzy głosy.

Zagaił posiedzenie prezes Rechbauer o godz. 11, min. 20.

Tuż po wstępnych formalnościach przystąpiono do porządku dziennego, t. j. do dalszego ciągu obrad nad § 1szym ustawy o nowym wymiarze podatku gruntowego

Zabiera głos minister skarbu Pretis: Nie mogę zapuszczać się w obszerne wywody o zapatrywaniach wyłuszczonych w dyskusyi dotychczasowej, lecz w krótkich tylko słowach raz jeszcze wskażę na punkt wyjścia i na cel rządu co do projektowanych zwolnień. Zechciejcie, panowie przypomnieć sobie, pod jakiem znamieniem żądano reformy podatkowej od lat 25. Wysokość podatków przedmiotowych i nierówność w ich rozkładzie, oto sygnatura żądanej z wszech stron reformy, która uwydatniła się szczególniej z okoliczności ostatnich wyborów. Do tych najwięcej uciążliwych wadliwości przybyła później dopiero konieczność wydobycia z podatków większej sumy dochodow dla skarbu, niż dotychczas. Aby nie zwlekać dzieła reformy i zaradzić przynajmniej głównym wadliwościom, wniesiono reformę prowizoryczną, której naczelnemi zasadami są zniesienie natychmiast dawnego podatku dochodowego, uregulowanie do pewnego stopnia innych podatków przedmiotowych i zyskanie większych dla skarbu dochodów. Co się tyczy szczegółowo drugiego z tych punktów, cel ma być osiągnięty za pomocą zwolnień. Uznano już, że podatki przedmiotowe są za wysokie; a jeśli mianowicie w podatku gruntowym zwolnienia nie sprowadzą jeszcze zupełnej równości, rzeczą regulacyi podatku gruntowego będzie wyrównać pozostałe jeszcze nierówności. Zwolnienia projektowane może nie są jeszcze dosyć wielkie; czas pokaże, czy nie będzie można zaprowadzić większych. Że atoli zwolnienia te są ulgą i ze trzeba je uważać za programowy warunek nowego osobistego podatku dochodowego, temu zdaje mi się, nikt nie zaprzeczy. Zwolnienia te wyjdą na korzyść niższym klasom opodatkowanych, które w ten sposób łatwiej będą ponosiły ciężar podatku i pod wpływem tej ulgi wydźwigną się do stanu, w którym będą mogły uczestniczyć także w osobistym podatku dochodowym. Zwolnienia zalecają się też z tego powodu, że trzeba zainicyować postępowanie ku wszem stronom równe, by nie wywoływać walki interesów. Co się tyczy obliczeń pod względem rezultatów tej reformy prowizorycznej, podtrzymuję to, com powiedział w jesieni roku zeszłego. Wysokiej Izbie muszę pozostawić orzeczenie w tej sprawie; rząd, wnosząc projekty swe, uczynił tylko to, co uważał za słuszne i do czego wedle zgodnych objawów życzeń ludności był zobowiązany i miał prawo.

P. Krzeczunowicz stwierdza zgodność swą z wyłuszczonemi wczoraj przez Auspitza zapatrywaniami, o ile p. Auspitz jasno i wyraźnie dowiódł, że rząd opracował projekty reformy bez należytej troskliwości, pomijając niektóre rzeczy zupełnie, jak n. p. wpływ reformy na prawa polityczne. Mniej wyraźnie mówił p. Auspitz o nierówności, lubo stosunek między podatkiem zarobkowym a gruntowym w Austryi jest o wiele niekorzystniejszy dla opłacających podatek gruntowy, niż w innych państwach, co mówca stwierdza liczbami. Co się tyczy zwolnień, sam mówca w komisyi domagał się nienadawania ich, ale nienadawania ich w ogóle, tak że i dawny podatek dochodowy nie byłby zniesiony. Takie bezwyjątkowe powstrzymanie zwolnień miałoby było sens, podczas gdy zwolnienie cząstkowe, zwolnienie dla pewnych tylko kategoryj podatku nie ma sensu i byłoby niesprawiedliwością, bo zwolennicy cząstkowych zwolnień zmierzają do odmówienia ich właśnie tym, którym go najwięcej potrzeba, a przynajmniej do odroczenia ich *ad calendas graecas*. Mowca zaleca swój wniosek jako jedynie logiczny; znosząc bowiem dawny podatek dochodowy, powinna Izba konsekwentnie też znieść ów dodatek w wysokości trzeciej części, który jest opłacany od podatku gruntowego w miejsce podatku dochodowego. Gdyby odrzucono ten wniosek, dowiodłaby Izba, że nie sprostała swemu zadaniu jako reprezentacyi interesów ludności.

P. Lienbacher przemawia za zwolnieniami, nie jakoby domagał się przywileju dla ludności rolniczej, lecz aby uchronić ją od *privilegium odiosum* ponoszenia większych ciężarów.

Tu zamknięto dyskusyę, a po zwykłych przemówieniach mowców generalnych i sprawozdawców mniejszości i większości komisyjnej przystąpiono do głosowania.

Nasampród wniosek odracający Schaupa w imiennem głosowaniu odrzucony 191 głosami przeciw 59 głosom; przeciw niemu także koło polskie. Dalej w imiennem również głosowaniu odrzucono wniosek Krzeczunowicza o większe zwolnienia od projektowanych 137 głosami przeciw 106 głosom. Z Koła polskiego oddali głosy za wnioskiem pp. Bartoszewski, Baum, Chełmecki, Chrzanowski, Czaykowski, Czerkawski, Dunajewski, Dzwonkowski, Gniewosz, Gołuchowski, Gołąb, Grocholski, Hausner, Jasiński, Jaworski, Kabat, Kaczała, Konopka, Kozłowski, Krasicki Jan, Krzeczunowicz, Meldensburg, Mieroszowski, Petrowicz, Ruczka, Rydzowski, Rylski, Skrzyński, Smarzewski, Tyszkiewicz, Ujejski, Weigel, Włodek; nieobecni zaś byli: Benc, Bodyński, Dworski, Golejewski, Haller, Horodyski, Kamiński, Łępkowski, Sanguszko. Z Rusinów głosowali za wnioskiem Krzeczunowicza pp. Gierowski, Hajdamacha, Kowalski, Krasicki (Józef), Krynicki, Naumowicz, Pawlików, Petruszewicz, Szwedzicki, Zak iński; nieobecny był p. Ozarkiewicz; usunęli się od głosowania pp. Halka, Janowski, Juzyczyński i Krzyżanowski. Zydzi Hönigsmann i Mises głosowali przeciw wnioskowi, Kallir i Landau byli nieobecni. P Wolski głosował za wnioskiem. Dalej w zwykłem głosowaniu odrzucono wnioski mniejszości komisyjnej o nienadawanie zwolnień bardzo przeważną większością, bo tylko 36 głosów podniosło się za niemi. Nakoniec w imiennem głosowaniu uchwalono projekt rządowy, czyli wnioski większości komisyjnej, 188 głosami przeciw 50 głosom. Koło polskie, z wyjątkiem p. Krzeczunowicza, który się usunął od głosowania, głosowało za projektem.

Na sam koniec posiedzenia p. Wolski wnosi, aby otworzono dyskusyę nad wczorajszą odpowiedzią rządu na interpelacyę Grocholskiego. Z bardzo przerzedzonej już

---

czelnicy pana pisarza, za każdą bytnością w Warszawie odwiedzali młodego pazia, aby się od niego coś z dworskich dowiedzieć nowinek. Trojanowski, ów niefortunny aspirant do ręki pisarzówny, jakby całą miłość przelał na brata bogdanki, ciągle nim się zajmował, zdając ojcu relacye o postępach syna.

I wojewodzina podolska, i jej córka marszałkowa koronna, forytowały młodzieńca na drodze krescytywy. W końcu 1783 r. starały się o szarżę oficerską dla swego pupila. Król przyrzekł, ale obiecał uczynić to dopiero po powrocie z Litwy, gdzie się „na trzy ćwierci roku wybierał...“ W początkach maja przywołał król młodego Łaźnińskiego, pogłaskał go i powiedział:

— Teraz cię jeszcze nie puszczę od siebie, bo mało mam paziów, którzyby mogli w tak wielką drogę jechać. Bądź cierpliwy — a nie wyjdziesz źle na tem.

Jakoż zaraz po powrocie z Grodna Franciszek został zamianowany chorążym lejbregimentu Mirowskiego. Miał tam trzy lata pozostać, a potem, jeżeli dobrze sprawować się będzie, obiecał mu Stanisław August rangę oberstlejtnanta i figeladjutanta. „To już los, woła uszczęśliwiony w liście do ojca, pensyi 500 dukatów na rok, oprócz tego stancya, stół i obrok na ośm koni! A najbardziej i to, iż w którym regimencie tylko po tej ustawie zawakuje pułkownikowstwo, czy w Litwie, czy w Koronie, zaraz po starszemu będą awansowali!“

Szło teraz o zbliżenie się do sędziwego a bogatego dziada, łowczego koronnego, który stale mieszkał w swoim majątku pod Łuckiem. I tu mu dopomógł szczęśliwy zbieg okoliczności. Jan Zamojski jeszcze w 1781 r. przelał swoje prawa do ordynacyi na młodszego brata Andrzeja, ex-kanclerza koronnego, nie miał bowiem synów. Zostały mu dwa starostwa, lubelskie i prosiętkowskie na Podolu, zostały znaczne dobra, ale bardzo odłużone. Dla poratowania się w interesach potrzebował kredytu, więc udał się w prosby do p. łowczego Łaźnińskiego. Szlachcic nie bez gotówki zaraz wyliczył 100.000 zł., drugie tyle obiecał dać w parę miesięcy. Król czuły na usługi wyświadczone jego rodzinie, postanowił przyozdobić uczynnego łowczego orderem św. Stanisława. Kogoż wysłać z tą radośną wieścią, jeżeli nie krewniaka, świeżo kreowanego chorążego lejbgwardyi? Zapowiedział więc król Franciszkowi, że wkrótce dziadkowi upominek powiezie.

Rozwiązanie marszałkowej koronnej, siostrzenicy Poniatowskiego, która powiła syna w listopadzie 1784 r., przyspieszyło odjazd naszego bohatera. Oto jak sam o tem powiada: „Byłem na trzeci dzień u państwa marszałkowstwa, przyszedł i król, w dobrym humorze, mówił do samej p. Mniszchowej: *in gratiam* syna, pan łowczy koronny dostanie order, ale żebyś zaraz wyjechał i na Nowy Rok dziada swojego przepasał.“

Podróż do Łucka nie obyła się bez przygód, przypadła bowiem w fatalną dobę przykrych dni grudniowych. Młodość jednak wszystko przezwyciężyła, chorąży tak się gracko zwinął, że już w wilię wilii Nowego Roku stanął w miasteczku, odpoczął dzień cały i nazajutrz rano, ubrany w nowy uniform świetny i połyskujący, uroczyście stanął przed obliczem dziadka, kolana jego uściskał, a potem wstęgę na piersiach jego zawiesił... Cóż to za radość była!... Nowy pan orderowy przyjmował powinszowania, wnuczka hojnie udarował, i długo nie chciał go puszczać od siebie.. Jeździli razem na kontrakty do Dubna, prezentował chłopca poważnym ziemianom, woził na wieczory a młody chorąży był w siódmem niebie. Szczególnie zachwycił go bal u Czackich, strażnikostwa koronnych w Boremlu, „gdzie wielka kompania była, dam samych ze sto ładnych; posagi zaś tu nie po wielkopolsku rachują na dziesiątki — ale na krocie“...

Po powrocie z Wołynia zabrał się Łaźniński do pracy, przysiadł, jak to mówią, fałdów, aby nie zawieść zaufania dobrego pana i powinowatych a łaskawych na siebie protektorów... Czasy były dość ciężkie, ze stolicy nie ruszał się lat kilka, ledwie raz albo dwa razy do roku zabiegał do Prażki, i to na bardzo krótko, bo urlopu dłuższego brać nie chciał, aby mu to nie przeszkodziło w promocyi. „Wojny żadnej u nas nie masz, pisał do ojca, to awansu nie będzie, tylko jeżeli oficer umrze... Trzeba wiele umieć, gdyż teraz są takie czasy, iż mądry mało się pożywi a głupi wcale nie... Junacy prawie wszyscy pod Zygmunta na wątrobę poszli“...

I wyszła mu na korzyśc ta aplikacya. Zdobył sobie sławę zdolnego kawalerzysty i instruktora zręcznego, to też król udekorował go orderem św. Stanisława, a w ciągu lat dziesięciu z pazia awansował na brygadyera. W r. 1792 na czele swojej brygady zakwaterował w Bracławskiem, a nie miał wówczas więcej nad lat 36. Odznaczał się prawdziwie męzką pięknością, podniesioną polorem, którego nabył u dworu. Na domiar szczęścia niespodzianie w tym czasie ojciec jego wygrał proces, a z działu po jego zgonie przypadła na brygadyera pewna sumka, po dziadku zaś łowczym, zmarłym w 1788, odziedziczył kilkanaście tysięcy dukatów.

Izby powstają na poparcie tego wniosku tylko trzy głosy.

Koniec posiedzenia o godź. 4. — Następne w piątek.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Głosy francuskie o zamachu na cesarza Wilhelma.)

Prasa francuska jednomyślnie potępia zbrodniczy zamach na cesarza niemieckiego, o którym przy tej sposobności wyraża się z pewną sympatyą. Przytaczamy niektóre głosy. *Gaulois* pisze: „Socyaliści jakiejkolwiek byliby narodowości, niemieckiej, francuskiej czy rossyjskiej, są wszędzie jednakowi. Na niedoli swojej ojczyzny, na zgubie całego świata opierają swe niegodziwe plany. Dzięki pośrednictwu cesarza Wilhelma zaczęto się spodziewać pokojowego załatwienia zatargu powstałego między Rossyą a Anglią. Ale pokój europejski znaczył tyle co wzmocnienie istniejących władz, ugruntowanie tronu rossyjskiego na podstawach, które socyalizm starał się podkopać, uniemożliwienie rewolucyi na czas niejaki, jeśli nie na zawsze. Socyalizm niemiecki podał przez granicę rękę socyalizmowi rossyjskiemu. Cesarz Wilhelm mógł uratować cesarza Aleksandra i państwo rossyjskie: dla tego socyalista niemiecki usiłował zgładzić ze świata cesarza Wilhelma a socyaliści rossyjscy z wdzięczności będą go czcili jako męczennika obok Wiery Zazuliczównej. Wobec takiej zbrodni musimy na chwilę zapomnieć o ciężkiej boleści, którą czujemy od czasu zwycięztw niemieckich i bezwzględnie wypowiedzieć oburzenie z powodu zamachu a radość z powodu, że się nie udał. Opatrzność ratując cesarza Wilhelma od kul socyalizmu, uratowała równocześnie Europę od powszechnego pożaru. Wyroki Jej napełniają nas wdzięcznością. Oby nauka ta nie była stracona dla ludów, które są jeszcze tak szczęśliwemi, iż posiadają władców, którzy odgradzają je ostatnim wałem od ohydnych owoców socyalistycznych teoryj."

„Uczciwi ludzie wszystkich krajów i wszystkich partyj, pisze *Figaro*, przyłączają się do oburzenia Niemiec. Istnieją jeszcze, dzięki Bogu, uczucia solidarności, silniejsze od nienawiści międzynarodowej a do nich należy wstręt do politycznych morderstw. Morderstwo takie jest nietylko szkaradnem, ale i głupiem. Jak mógł np ten fanatyk, który chciał wczoraj zabić starca i kobietę, w interesie własnej partyi nie pamiętać o tem, że starzec ten dla niemieckiego socyalizmu daleko mniej jest strasznym aniżeli młody, pełen siły władca, któryby po nim osiadł na tronie? Jak nie czuł tego, że wywoła tylko nowe sympatye dla starca, którego długie rządy uwieńczone zostały tak bolesnemi dla Francyi, Austryi i Danii a dla Prus tak olśniewającemi i sławnemi zwycięztwami? Ideom socyalnym, które temu mordercy zawróciły głowę, nie wyjdzie z pewnością na dobre ten strzał rewolwerowy. Jeśli się zestawi ten zamach z zamachem przedsięwziętym na gen. Trepowa, z uwolnieniem Wiery Zazulicz, z panującem w Rossyi wzburzeniem umysłów, wypłynie z tego nauka, że konserwatyści całej Europy dobrze by zrobili, gdyby podali sobie ręce; że lepiejby było owe miliony marnowane na bezowocne wojny poświęcić na dzieła pokoju, które wzbogacają ludy, że wreszcie każdy naród ma u siebie w domu zbyt wiele niebezpieczeństw do zwalczania, aby jeszcze za granicą szukał innych."

W podobnym duchu ale nie bez alluzyi do złego plonu, który wyrósł z walki kulturnej, odzywają się *Patrie*, *Union* i *Français* jak w ogóle prasa konserwatywna. „W Niemczech, pisze *Pays*, stanie się teraz niewątpliwie to samo, co się stało we Francyi po zamachu Orsini'ego. Naród z własnego popędu żądać będzie energicznych środków przeciw partyi morderców. Nigdy nie będą miały Niemcy lepszej sposobności stawienia tamy ruchowi socyalistycznemu, który je podkopuje i jak plama olejna rozszerza się ku Rossyi, gdzie wreszcie pod nazwą nihilizmu znajduje uosobienie w takiej Wierze Zazulicz." *Liberté* i *La Presse* uważają zamach za indywidualny czyn człowieka obłąkanego. *Temps*, któremu berliński korespondent telegrafuje, iż Hedel należy do partyj chrześcijańsko-socyalnej, robi nieco naiwną uwagę że dziwna nazwa tej sekty jest mu zupełnie nieznaną.

(Ze Stambułu).

Stambulski korespondent *Pol. Corr.* pisze pod dniem 9 maja. „Mam do zapisania cały szereg pełnych znaczenia faktów, które nadają sytuacyi coraz bardziej wojowniczy charakter, mimo że trudności zdają się być usunięte w drodze dyplomatycznej. W ostatni poniedziałek przybył do Stambułu ambasador angielski Layard i nie widziawszy się wcale z prezydentem ministrów Sadykiem baszą, udał się wprost do seraskieratu, gdzie miał dłuższą naradę z nowo mianowanym ministrem wojny Izzetem baszą. Dnia następnego, we wtorek, odbył sułtan inspekcyę pozycyj tureckich pod Maślakiem i Bujukdere. Ta inspekcya zasługuje z tego powodu na szczególną uwagę, że od ukończenia wojny po raz pierwszy pokazał się sułtan armii. Dotąd nie miał widocznie ochoty kazać defilować przed sobą źle uzbrojonym i źle odzianym żołnierzom, rozbitkom pysznych i walecznych armij. Przedwczoraj zaś ujrzał znowu rzeczywistą armię, ożywioną duchem wojowniczym, dobrze zaopatrzoną, wybornie uzbrojoną i cieszącą się najlepszem zdrowiem. Wojska te manewrowały pod naczelną komendą Mehemeta Alego baszy, który słusznie może być dumny z tych świetnych rezultatów, osiągniętych w tak krótkim czasie. Energiczną pomoc znajduje on w swych podkomendnych, mianowicie w Reszydzie baszy, komendancie artyleryi i Fuadzie baszy komendancie 1 dywizyi w Maślaku. Sułtan Abduł Hamid udał się powozem do Maślaku w towarzystwie świetnego sztabu generalnego, prezydenta ministrów, ministra wojny, generałów Osmana i Muktara i ministra spraw zewnętrznych Safveta baszy. Sułtan, który znacznie się postarzał i wyglądał znużony i przygnębiony, wsiadł w Maślaku na konia i odbył osobiście inspekcyę pozycyj, nasypów ziemnych i bateryj, które to ostatnie zostały podwojone. Następnie zjadł objad w Maślaku w towarzystwie wszystkich generałów będących w jego otoczeniu i dopiero wieczór wrócił do „kiosku gwiaździstego". Opuszczając obóz podarował Fuadowi baszy zegarek, jak gdyby mu chciał dać do zrozumienia, iż powinien się mieć na baczności i być gotowym na każde zawołanie. Tego samego dnia rano udzielił sułtan audencyi generałowi Baker baszy, komendantowi oddziałów tureckich, stojących pomiędzy Stambułem a obozem rossyjskim w San Stefano. Półurzędowe dzienniki doniosły swoim czytelnikom o tej łasce okazanej Bakerowi baszy, dodając ze swojej strony różne komentarze i nadmieniając, że korpus dowodzony przez Bakera musiałby wytrzymać pierwszy atak przedsięwzięty na stolicę. Wszystkie wojska tureckie rozstawione od Makrikeni (naprzeciwko San Stefano) aż do ujścia Bosforu do Czarnego morza mają wynosić 120.000 ludzi, która to cyfra zdaje się być nieco przesadzoną. Ale faktem jest, że wszystkie te wojska są uzbrojone doskonałemi karabinami Martini'ego. Zapewniono mnie także, że są obficie zaopatrzone w naboje i w żywność na dziesięć dni Gdyby Rossyanie mieli przedsięwziąć atak na stolicę lub Bosfor, co nie zdaje się być bardzo prawdopodobnem, to napotkaliby z pewnością na silny opór. Działa polne są zupełnie nowe i wybornego gatunku; to jedynie można zarzucić, że były zbyt drogie, gdyż każda baterya kosztowała do 240.000 franków. Sułtanowi zachciało się zmiany uniformów militarnych i oczywiście zachciance takiej trzeba było uczynić zadość, mimo że obecna chwila nie jest odpowiednią do takich eksperymentów. Komisya, której poruczono zbadanie tej sprawy, zaproponowała cały szereg reform. Słychać, że od tygodnia zakazano rybołóstwa na brzegu od Bujukdere aż do morza Czarnego tak we dni jak w nocy. Zakaz ten stoi widocznie w związku z zanurzeniem torpedów".

(Militarna sytuacya nad Bosforem),

Korespondent *N. Fr. Presse* pisze z Konstantynopola 7 bm.: Dzienniki donosiły, że naczelna komenda wojsk rossyjskich zamierzała w ostatnich czasach, mianowicie około świąt wielkanocnych, zająć Stambuł i Bosfor, i że nie uczyniła tego jedynie dlatego, ponieważ w. ks. Mikołaj dał słowo Turkom, że nie dozwoli wojskom swoim wkroczyć do Konstantynopola. Czytaliśmy dalej, że zmiana naczelnego wodza nastąpiła z tego powodu, iż nowy generalissimus nie jest krępowany żadnemi obietnicami, że jeszcze do tej chwili noszą się Rossyanie z zamiarem wkroczenia do Stambułu, że na wypadek wypowiedzenia wojny przez Anglię zajmą Rossyanie natychmiast europejski brzeg Bosforu i Gallipoli; że przez wzmocnienie wojsk swych stojących pod Bulair mogą Rossyanie jeszcze przed nadejściem Anglików zająć oszańcowane linie tureckie, nareszcie, że na wypadek wojny Anglii z Rossyą, pozostanie Turcya neutralną. Wszystkie powyższe przypuszczenia i przepowiednie są błędne. Jak wiadomo, zarządził rząd turecki już przy końcu stycznia pobór całego kontyngensu tegorocznego i przeprowadził to z największym pospiechem; równocześnie wcielono do szeregu wszystkich popisowych, którzy dotychczas odciągali się od służby wojskowej. W połowie lutego stanęło pod sztandarami według sprawozdania seraskieratu 58.471 ludzi nowozaciężnych, przyczem nadmienić trzeba, że z kilku wilajetów nie nadeszły jeszcze sprawozdania i że kontyngens rekrutów okaże się prawdopodobnie znacznie większym. Z nowo zaciągniętych rekrutów przydzielono około 3.000 do armii skoncentrowanej pod Stambułem i Gallipoli, którą wzmocniono także silnemi oddziałami baszybożuków i zbiegów z północnej Bułgaryi. Tę armię starano się jak najrychlej wyćwiczyć w rzemiośle wojennem. Już przy końcu marca liczyła ona około 50.000 dobrze uzbrojonych i należycie wyćwiczonych żołnierzy, a od tego czasu uzupełniano ustawicznie szeregi ochotnikami z Azyi, rekonwalescentami i rekrutami z odległych wilajetów, w ostatnich zaś dniach przystąpiono do uformowania armii rezerwowej z powracających do domu jeńców. Ta ostatnia armia koncentruje się na azyatyckim brzegu Bosforu pod Beikos i liczy dzisiaj około 10.000 ludzi. Obecnie składa się armia turecka co najmniej z 80.000, ludzi stojących pod Stambułem i 25.000 stojących pod Gallipoli. Rossyanie mogli w chwili pojawienia się pod Czataldżą, Rodosto, Silivri i Gallipoli, bez przelewu krwi, jedynie w skutek popłochu, jaki zapanował w szeregach tureckich, zająć z największą łatwością Stambuł i Gallipoli. Ta chwila nader korzystna dla Rossyan, nie trwała jednak długo. *Gros* armii rossyjskiej nie mógł szybko postępować za przednią strażą, wysuniętą zanadto naprzód; działa i wozy grzęzły na złych drogach, a ludzie i konie padali ze znużenia i wyczerpania. Później kiedyś, gdy Rossyanie spiszą dokładnie historyę wojny rossyjsko-tureckiej, dziwić się będziemy, że mogli z tak nieliczną armią wykonać ruch zaczepny z Adryanopola na Stambuł. Nieco więcej zimnej krwi u Turków a Rossyanie mogli byli między Adryanopolem a Stambułem doznać strasznej klęski. Skoro Rossyanie przy podpisywaniu traktatu pokojowego w San Stefano, według opinii ludzi bezstronnych, nie mogli skoncentrować armii, która byłaby w stanie wykonać skuteczny atak na stolicę turecką, to zaiste w miesiąc później, a więc przy końcu marca, zajęcie Stambułu przez Rossyan było już rzeczą niemożliwą. Z drugiej strony nie mogli wówczas Turcy wystawić odpowiedniej siły odpornej na wypadek energicznego ataku Rossyan na europejski brzeg Bosforu. Gallipoli było już wówczas dostatecznie zabezpieczone, silne linie w Bulair były należycie obsadzone a prócz tego liczyć można było na skuteczne poparcie floty. Domaganie się Rossyan, ażeby pozwolono im przenieść główną kwaterę do Bujukdere, zeszło się z powrotem Osmana z niewoli i z mianowaniem go naczelnym wodzem. Wówczas skierowano uwagę Turków na nadzwyczajną ważność brzegów Bosforu. Wzgórza dokoła Bujukdere i Kilii zaczęły pokrywać się długiemi szeregami namiotów i fortyfikacyami, a w chwili w której w. ks. Mikołaj zaprotestował przeciw tureckim robotom fortyfikacyjnym, było już za późno, albowiem Bosfor był już zabezpieczony przed niespodziewanym atakiem ze strony Rossyan. Zwolna, dla ogółu nieznacznie, odbywała się organizacya armii tureckiej, podczas gdy Rossyanie oddaleni o sto mil od swej linii operacyjnej, nie mogli zgoła nic uczynić dla swych osłabionych zastępów. Według źródeł tureckich mogą obecnie Rossyanie wystawić do boju pod Stambułem co najwięcej 70.000 ludzi bez dostatecznej artyleryi, gdyż broń ta ucierpiała bardzo wiele przez utratę sił pociągowych. Można więc być pewnym, że w. książę dając słowo, iż nie wkroczy z armią rossyjską do Stambułu, wiedział co czyni i że w ogóle obiecał nie czynić tego, czego właściwie uczynić nie mógł przy najlepszych chęciach. Zdobycie Stambułu, Gallipoli i Bujukdere uważają sami Rossyanie od dłuższego czasu za rzecz niewykonalną a nawet sama próba takiego przedsięwzięcia jest wykreśloną z rzędu możliwych operacyj. Natomiast potęga turecka, wzrastająca z każdym dniem, zaczyna być groźną dla Rossyan i dla tego zdaje się być prawdopodobną wersya, że na naradzie wojennej uznali Rossyanie, iż pozycye obecnie przez nich zajmowane nie dadzą się długo utrzymać i że potrzeba będzie cofnąć się tymczasowo na linię Bujuk-Czekmedże-Derkos. Na wypadek wojny Anglii z Rossyą nie może Turcya pozostać neutralną, gdyby nawet chciała. Każdy pojmie, że państwo takie jak tureckie, którego siła zbrojna jest jeszcze zawsze dość imponująca, nie może być obojętnym widzem, gdy jego obszar staje się teatrem wojny, gdy pewna część jego poddanych stacza krwawą walkę z najeźdzcą, gdy cała armia i cały naród mimo wielkiej potrzeby pokoju i mimo dezorganizacyi politycznej, domaga się stanowczo wojny w nadziei polepszenia bytu i przyszłości i jeżeli po jego stronie staje taki sojusznik jak Anglia. Chociażby Sadyk basza miał najsilniejsze postanowienie pozostać biernym widzem na wypadek wojny między Anglią i Rossyą, nie zdoła on się oprzeć woli armii i narodu, który chce walczyć po stronie Anglii. Rossyanie wiedzą o tem".

KRONIKA

— **Żałobne nabożeństwo** za duszę ś. p. Władysława hr. Tarnowskiego (Ernesta Buławy), muzyka i poety, zmarłego w podróży na około ziemi na Spokojnym oceanie, odprawione będzie jutro, w sobotę, o godz. 10 rano w kościele archikatedralnym.

† **Andrzej Towiański**, znany mistyk, z którego imieniem wiążą się koleje najznakomitszych naszych poetów i myślicieli, według telegramu, jaki otrzymano w Warszawie z Zurychu, umarł w tem mieście d. 13 b. m. Przed dwoma zaledwie tygodniami umarła żona jego. Może ze śmiercią twórcy Towianizmu doktryna ta dozna gruntowniejszego rozbioru i ocenienia, którego dotychczas nikt dokonać nie zdołał. Towianizm zwany także messyanizmem, był mieszaniną chrześcijaństwa i metampsychozy. Założyciel tej sekty, Andrzej Towiański urodził się w r. 1795 na Litwie w powiecie wiłkomierskim, kształcił się w uniwersytecie wileńskim był następnie urzędnikiem sądowym w Wilnie i pilnie się oddawał modnemu około roku 1820 „magnetyzmowi zwierzęcemu." Naukę swoją począł głosić dopiero po wyjeździe za granicę w roku 1837. Zjednawszy dla niej Adama Mickiewicza i kilku innych znanych z nauki lub zasług obywatelskich mężów, potrafił nadać jej rozgłos, któregoby w przeciwnym razie z pewnością nie miała. O sekcie Towiańskiego i samym Towiańskim dużo pisano po polsku i po francuzku, wystawiając i messyasza i jego naukę w najrozmaitszych kolorach Najbliższymi zdają się być prawdy ci, którzy mniemają, że zamiary Towiańskiego były szlachetne, ale szedł do ich wcielenia niekoniecznie prostemi drogami. Ogłoszona niedawno korespondencya Mickiewicza z Towiańskim i innymi „braćmi," rzuca niemało światła jeżeli nie na stronę dogmatyczną sekty, to przynajmniej na pobudki zbłąkanych, ale zawsze zacnych jej zwolenników. Towiański umarł prawie całkowicie zapomniany.

— **Odnowienie kościoła** św. Jura, a mianowicie wnętrza tej wspaniałej świątyni lwowskiej, powierzył zajmujący się tem komitet znanemu z prac w tym rodzaju artyście p. Erazmowi Fabijańskiemu, który już rozpoczął robotę. Malowidła wnętrza trzymane będą odpowiednio strukturze całego gmachu. Do ocenienia przedłożonych przez p. Fabijańskiego projektów komitet zaprosił pp. Zacharyewicza, profesora politechniki i Rodakowskiego, artystę malarza.

= **W wyborze uzupełniającym** do Rady powiatowej staromiejskiej z grupy gmin wiejskich wybrany został naczelnik gminy Spasa, Bazyli Malarz; do Rady powiatowej Chrzanowskiej z grupy gmin wiejskich ks. Stanisław Osiecki, pleban z Trzebini; do Rady powiatowej kołomyjskiej z grupy większych posiadłości p. Konstanty Siwicki, właściciel dóbr.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wiedniu radca rządowy, profesor akademii oryentalnej dr. Fryderyk Karol Huze; w Monachium malarz akwarelista, zasłużony zwłaszcza na polu malowideł na szkle i porcelanie, Maksymilian Józef Auer, przeżywszy lat 73.

— **Nowy policmajster** stolicy rossyjskiej, mianowany na miejsce generała Trepowa, książe Galicyn, jest synem prawosławnego księcia Galicyna i katolickiej hrabianki Jezierskiej, w Polsce urodzony i przez matkę spokrewniony z kilku najzacniejszemi domami polskiemi. Młody jeszcze, gdyż niespełna 40 lat liczący książe, był dotychczas atamanem kozaków uralskich i przebywał zdala od dworu i stolicy w Uralsku.

— **Bogacz petersburgski** Jan Bazilewski, o którego śmierci donosiliśmy przed tygodniem, zostawił około 75 milionów rubli majątku. Ogromnej tej fortuny dorobił się jako poszukiwacz złota w Syberyi. Zmarły był miłośnikiem nauk i wiele łożył na rozszerzenie wiedzy przyrodniczej w Rossyi.

— **Ludność Francyi,** według danych urzędowych, liczyła w roku 1876 dusz 36,905.788; od roku 1872 zatem przybyło Francyi 802.867 mieszkańców, co stanowi 2·17 procentu wzrostu ludności.

— **Pożar** w tych dniach zniszczył miasto Lieszko pod Waag-Neustadt na Węgrzech. Zgorzało samych domów mieszkalnych przeszło pięćdziesiąt.

— **O pojedynku,** którego ofiarą padł porucznik pruski Hirsch w Erlangen i który wielkie wrażenie sprawił w Niemczech, podają ostatnie dzienniki następujące szczegóły: Student Brand, syn naczelnika powiatowego w Weissenburgu, był ochotnikiem wojskowym i w czasie jednorocznej swej służby miał w poruczniku Hirsch bezpośredniego swego przełożonego. Ten ostatni po kilkakroć w obecności całej kompanii zarzucał mu brak uczucia honoru i charakteru. Kiedy więc Brand ukończył swą służbę wojskową, pierwszą rzeczą jego było pociągnąć oficera do odpowiedzialności za doznane od niego liczne i ciężkie obrazy. Kiedy Hirsch ani słyszeć nie chciał o przeproszeniu, wyzwał go Brand na szpady studenckie. I na tę propozycyę nie chciał przystać wyzwany, twierdząc, że szpady takie są dla niego bronią zanadto podłą; zaproponował natomiast sam pistolety. Nim przyszło do pojedynku Hirsch po kilkakroć wyrażał się w towarzystwie, że ma najlepszą ochotę i silne postanowienie zastrzelić Branda. W sobotę o godzinie 6 rano zjechali się przeciwnicy w lasku Bubenreuth pod Erlangen. Brand pierwszy raz strzelił w powietrze, Hirsch

zaś złożył się do niego tak, że byłby najniezawodniej został ugodzony kulą, gdyby nie to, że przeciwnikowi spalił pistolet. Wtedy to, przekonawszy się już dowodnie, że przeciwnik koniecznie chce go pozbawić życia, Brand za drugim strzałem wymierzył dobrze i kula ugodziła stojącego bokiem Hirscha w prawą pierś a wyszła lewą. W pół minuty później oficer nie żył. Brand zaś prosto udał się z oskarżeniem siebie do syndyka wszechnicy, burmistrza i do prokuratora. Na rozkaz tego ostatniego odwieziony został do więzienia w Fürth.

— **Na wyścigach konnych** w Norymberdze przed kilkoma dniami po dwakroć zwyciężył koń ze stadniny hr. Tarnowskiego z Chorzelowa, *Karmazyn*, potomek słynnego *Przedświta*.

— **Cło od niewolnic**. Sułtan państewka Makalla w południowej Arabii, ulegając pressyi ze strony Anglii, zakazał niedawno handlu niewolnikami na swojem terytoryum, jednakowoż nie zniósł przy tem wcale handlu pięknemi niewolnicami, przeciwnie, chcąc zrekompensować swój skarb powiększył cło od sprowadzanych do Makalli odalisek. Dotychczas handlarze dusz musieli płacić sułtanowi od niewolnika po 6 talarów „Maryi Teresy“, a od niewolnicy po 8 takichże talarów; obecnie zaś, kiedy oczywiście cło od niewolników nie będzie przynosiło żadnego dochodu, podniósł sułtan opłatę od niewolnic z ośmiu na piętnaście talarów.

— **Amulet królewski**. Paryski *Figaro* otrzymał z Rzymu następującą anegdotkę: W kilka dni po śmierci króla Wiktora Emanuela przyzwał król Humbert do siebie hrabiego Mirafiori (jak wiadomo, syna zmarłego króla włoskiego z ubocznego małżeństwa). Z pewnem niedowierzaniem udał się wezwany do pałacu królewskiego. „Przyrzekłem to JKMości, nieboszczykowi ojcu memu — rzekł do niego król Humbert — że i nadal będę panu wypłacał pensyę 10.000 franków miesięcznie, którą panu przeznaczył. Spodziewam się, że nawet kiedyś będę w możności wypłacenia panu kapitału, odpowiadającego tej rencie. Tymczasem przyjmij pan te pistolety, których król nieboszczyk używał, jako pamiątkę po JKMości. W końcu proszę pana, byś matce swojej oddał ten paznokieć z nogi nieboszczyka króla stownie do jej życzenia.“ — Był to rodzaj amuletu. Wiktor Emanuel bowiem za życia kazał sobie w dni nowego roku ucinać z wielkiego palca u nogi paznokieć, który rósł przez cały rok i oddawał go do oprawy złotnikowi, który szczególniejszemu temu amuletowi sztucznie nadawał przebłysk tak zwanego „kociego oka“ i w brylanty go ująwszy odnosił hrabinie Mirafiori. Hrabina posiadała już czternaście takich upominków; piętnasty oddany przez króla Humberta hrabiemu Mirafiori ucięty był z palca królewskiego 1 stycznia 1878. Złotnik nie zdołał był wykończyć oprawy do dnia śmierci królewskiej, 9 stycznia, i odniósł go później młodemu królowi. Czyliż amulet ten — zapytuje *Figaro* — chronić miał od nagłej śmierci? Przed piętnastu laty obiegała w rzeczy samej pomiędzy ludem piemonckim przepowiednia, że król Wiktor Emanuel umrze „z butami na nogach,“ a więc śmiercią gwałtowną lub nagłą; jakoż w istocie wyzionął on ducha siedząc ubrany cały w fotelu.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 16 maja.)

(L) Na prośbę dyrekcyi szkoły pospolitej im. Piramowicza, zezwoliła Rada na utworzenie oddziału równorzędnego w czwartej klasie tej szkoły i wyznaczyła osobnego nauczyciela.

Odezwą z dnia 28 marca r. b. Izba handlowa prosiła Reprezentacyę miejską o przyczynienie się pewną kwotą do funduszu zbieranego na wysłanie przemysłowców na wystawę paryską. Magistrat uchwalił odpowiedzieć, że dla braku funduszów, gmina nie może przyczynić się datkiem, sekcya druga zaś uchwaliła przeznaczyć na ten cel 500 złr. i uprasza Radę o przyjęcie tego wniosku.

P. Błotnicki mniema, że byłoby nierównie lepiej, gdyby Rada wyznaczyła kwotę w proponowanej przez sekcyę wysokości, ale nie oddawała jej do dyspozycyi Izby handlowej, lecz sama ogłosiła konkurs i sama obdarzyła tą kwotą jakiego przemysłowca.

P. Wiedeń popiera powyższy wniosek z dodatkiem, że należałoby wyznaczyć 600 złr. i wysłać na wystawę dwóch przemysłowców.

Dr. Madejski jest zdania, że lepiej będzie oddać kwotę 500 złr. do dyspozycyi Izby handlowej; niechaj ona zajmie się rozdawnictwem. Rada miasta Lwowa wysyłała już trzykrotnie swoim kosztem rozmaite osobistości na wystawy w Londynie, Paryżu i Wiedniu bez widocznej korzyści dla ogółu. Może tym razem będzie Izba handlowa szczęśliwszą w wyborze kandydata, ubiegającego się o stypendyum.

P. Wierzbicki popiera wniosek p. Błotnickiego. Z wysłania jakiejś osobistości na wystawę nie będziemy mieli nigdy namacalnej korzyści; korzyść taka może zawsze być tylko pośrednią.

Dr. Gerstman zgadza się z wnioskiem p. Błotnickiego i Wiedenia, i stawia poprawkę, ażeby magistrat, a względnie sekcya ułożyła warunki, pod jakiemi mogą być nadane te dwa stypendya.

Po tej dyskusyi, uchwaliła Rada wyznaczyć na ten cel 600 złr.; rozdawnictwem ma się zająć Rada miejska; poprzednio jednak ma być rozpisany konkurs, a warunki mają być ułożone prze[z] sekcyę drugą.

We Lwowie nie było dotych[cza]s rozporządzenia co do terminów, w któr[yc]h najwłaściwiej mogłyby odbywać się zmiany pomieszkań. Podobne rozporządzenia, oparte na ustawie cywilnej, istnieją we wszystkich większych miastach Austryi a w Galicyi nawet w takich miastach jak Jarosław, Rzeszów i t. p. We Lwowie wyprowadzano i sprowadzano się cały rok; było to połączone z rozmaitemi niedogodnościami tak dla właścicieli realności, jako też dla lokatorów, którzy nie wiedzieli nigdy, kiedy jest najwłaściwsza pora do wyszukania stosownego mieszkania. Magistrat chcąc temu zaradzić, postanowił wydać rozporządzenie na wzór rozporządzenia obowiązującego w Wiedniu, poprzednio jednak udał się do lwowskiego stowarzyszenia właścicieli realności i do wydziału Izby adwokatów z prośbą o danie opinii, które miesiące w roku będą najdogodniejsze do zmiany pomieszkań. Stowarzyszenie odpowiedziało, że najwłaściwsze termina będą d. 1 kwietnia i 1 października, wydział Izby adwokatów zaś był zdania, że najstosowniej będzie wyznaczyć d. 1 maja i 1 listopada Magistrat poszedł za opinią stowarzyszenia właścicieli realności i ułożył projekt rozporządzenia na wzór wiedeńskiego. Sekcya V przyjęła ten projekt w całości i zaleca go Radzie do przyjęcia.

Dr. Jekeles mniema, że należy przyjąć termina proponowane przez wydział Izby adwokatów, albowiem w kwietniu i październiku przypadają święta izraelickie (wielkanoc a względnie sądny dzień i t. z. kuczki).

Dr. Zucker popiera to zdanie.

Wiceprezydent magistratu p. Krechowiecki wyjaśnia, dla czego magistrat przyjął propozycyę stowarzyszenia właścicieli realności. Miano tu głównie wzgląd na wojskowość. a mianowicie na oficerów, którzy pobierając kwaterowe kwartalnie albo półrocznie, płacą też kwartalnie albo półrocznie czynsze. Gdybyśmy przyjęli n. p. listopad, musiałaby wojskowość przenieść rok administracyjny aż do końca stycznia a względnie kwietnia roku następnego.

Po tem wyjaśnieniu proponował dr. Jekeles, odesłać sprawę na powrót do sekcyi, iżby wybrała terminy, w których nie ma świąt ani łacińskich, ani gr. kat. ani izraelickich. Kilku innych mowców sprzeciwiało się temu wnioskowi głównie z tego powodu, iż w kraju, w którym na 360 dni w roku jest co najmniej 130 dni rozmaitych świąt i niedziel, niepodobna znaleść takich miesięcy, w którychby nie było świąt.

Po kilku innych humorystycznych uwagach, jak n. p. jednego z radnych, który domagał się, ażeby „reflektowano także na święta obserwowane przez bezwyznaniowców (?)“ przyjęła Rada bez zmiany wnioski sekcyi V.

GŁOSY PUBLICZNE.

Podziękowanie.

Katolickie stowarzyszenie czeladników *Skała* poczytuje sobie za obowiązek z wyrazem wdzięcznego hołdu podać do publicznej wiadomości, że książe Leon Sapieha wysłał kosztem swoim na wystawę paryzką w celach kształcenia się na wzorach przemysłu i pracy, jego członka, Władysława Pałatha, mechanika, i zaopatrzył go nietylko w środki do tej kosztownej podróży ale i w listy polecające do niektórych znakomitych osób polskich, przebywających w Paryżu, dla ułatwienia mu pożytecznych stosunków. Oby czyn tak szlachetny znalazł naśladowców, równie gorliwych o postęp krajowego przemysłu.

We Lwowie, 15 maja.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 4 maja do 11 maja.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 10.— do 11·50 złr. Żyto 6.— do 7·25 złr. Jęczmień 5·75 do 7·25 złr. Owies 5·— do 6.— złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 6·50 do 7·25 złr. Kukurudza nowa 6·— do 7·— złr. Proso —·— do —·— zł. Groch do gotowania 6.50 do 8·— złr. Groch pastewny 6·— do 6·50 złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 8·50 do 9·50 złr. Bobik —·— do —·— złr. Wyka 4·25 do 4·75 złr. Koniczyna najprzedniejsza 25·— do 48·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —— złr., pośledn[i]a —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski 39·— do 44·— złr. Kminek 38·— do 44·— złr. Rzepak zimowy 15.50 do 16.— złr. Rzepak letni 13·— do 14·— złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —.— do —·— złr. Lnianka 10·25 do 12·— złr. Nasienie lniane 12·— do 13·50 złr. Nasienie konopne —·— do —·— złr. Chmiel —.— do —·— złr. Spirytus gotowy 29·90 do 30·26 złr.

OSTATNIA POCZTA

Losy pokoju i wojny ważą się w tej chwili w Petersburgu a narady gabinetowe spowodowane podróżą Szuwałowa trzymane są w tak ścisłej tajemnicy. że ktoby chciał cośkolwiek powiedzieć o tem, co najbliższa przyszłość przyniesie, musiałby z umysłu mistyfikować czytelnika. Wszystko zależy od indywidualnego usposobienia osób, nadających ton i kierunek polityce rossyjskiej, od ich skłonności do ustępstw, od tego, który ze sprzecznych prądów walczących teraz z sobą w Petersburgu, weźmie ostatecznie przewagę. Missya hr. Szuwałowa, jak się teraz okazuje, nastąpiła na wyraźny rozkaz cara Aleksandra, wydany w chwili, gdy ks. Gorczakow zmuszony był chorobą usunąć się zupełnie od kierownictwa spraw zagranicznych. Otrzymawszy upoważnienie od cara, odbył hr. Szuwałow trzy konferencye z markizem Salisbury. Pierwsza konferencya prowadzona w tonie dość rozdrażnionym, nie odniosła żadnego rezultatu. druga miała już cechę więcej pojednawczą. a na trzeciej porozumiano się o tyle, że hr. Szuwałow miał z czem wyjechać do Petersburga. Ale i sam wyjazd nie nastąpił bez wyraźnego upoważnienia ze strony cara. Rewelacye te, podane przez *Politische Carrespondenz*, mają o tyle wagę, że wskazują na pojednawcze usposobienie i chęć pokojowego załatwienia sporu u cara Aleksandra.

Na opinie rządu angielskiego rzuca światło następujący komunikat, który *Czasowi* przysłano z Paryża z datą 12 maja: „Książę Walii pokazywał wczoraj pewnemu Francuzowi, z którym oddawna zostaje w nader serdecznych, stosunkach list lorda Beaconsfielda. Końcowy ustęp prawie dosłownie brzmiał jak następuje: „Za trzy, najdalej cztery dni spodziewam się donieść W. Kr. Wysokości, czy będziemy mieli ostatecznie pokój lub wojnę, w tej chwili rzeczy tak stoją, że pokój jest nader prawdopodobny, a w takim razie będzie to pokój wspaniały (*magnific peace*).“ Ostatnie dwa wyrazy podwójnie były w oryginale podkreślone. Wyjątek tego listu dostałem z bardzo poważnego źródła. Donoszą mi także, że najbliższemi doradzcami Sułtana są dwaj członkowie komitetu tureckiego *Staffort-house*: Muzurus basza, poseł w Londynie i Midhat basza, który jest w ciągłej korespondencyi z Muzurusem, wreszcie p. Layard. Wpływ więc angielski w Konstantynopolu oparty na silnych podstawach.“

Standard podaje następujące wiadomości z Konstantynopola: 8 maja. Gen. Totleben domaga się zawsze jeszcze bezzwłocznej ewakuacyi Warny, Szumli, Batum, fortów nad górnym Bosforem i Gallipoli. Sułtan i niektórzy ministrowie skłonni są do ustąpienia, ale większość jest przeciwną i obecnie Porta zbywa gen. Totlebena z dnia na dzień. 10 maja. Wczoraj odbyła się w pałacu gwiaździstym rada ministrów pod przewodnictwem sułtana. Osman basza oświadczył, że linia Bujuk-Czekmedże-Derkos była ostatnią linią obronną stolicy, a ci, którzy ją wydali Rossyanom są zdrajcami. „Mamy wprawdzie, mówił Osman, jeszcze liczne wojsko w dobrych pozycyach dokoła Stambułu i moglibyśmy na chwilę odnieść nawet zwycięstwo, ale w razie klęski nie pozostałoby nam nic, jak rzucić się w Bosfor, albowiem nie mamy linii odwrotu. Na razie nie wypada nam nic innego, jak czekać, co Europa uczynić dla nas zechce.“ Po długich naradach wyznaczono Savfeta baszę i ministra wojny do prowadzenia rokowań z gen. Totlebenem. Sadyk basza zażądać ma także od Austryi oświadczenia co do Bośnii i Hercegowiny. W pałacu męzcy i żeńscy dworacy, którzy pragnęliby tu pozostać, nalegają na sułtana, aby ustąpił żądaniom Rossyi. Lud, który wie o tem, mocno jest obruszony na sułtana i mówi, że sułtan dość już nabroił i nie powinien się więcej mięszać do spraw publicznych.“

Tagblatt donosi z Pery 15 maja: „Flota turecka połączyła się wczoraj pod Ismidem z flotą angielską. Mówią, że flota turecka będzie oddaną pod rozkazy angielskiego wiceadmirała Hornby'ego. Kontradmirał Commerell, dowódca eskadry dardanelskiej. udał się na statku „Agincourt“, do Ismidu. Wiceadmirał Hornby bawi tutaj; zatknął on swoją flagę na statku „Flamingo“, stojącym na kotwicy przed Salik — Bazarem niedaleko Tophane. Do Gallipoli przybył najęty statek transportowy „Derhound“ z wojskiem marynarskiem i dwiema kompaniami 42 pułku górali szkockich t. z. Black-Watch (czarna straż).

Z Malty donoszą do *Polit. Corresp.* 9 b. m. Cztery pancerniki angielskie przybyły z wojskiem indyjskiem do Suezu i Portu Said. Parowce „St. Ospah“ i „Nankin“ z wojskim indyjskiem na pokładzie, wypłynęły z Bombaju jeszcze 25 kwietnia i są tu każdej chwili oczekiwane. Fregaty „Minotaur“ i „Defence“ udały się stąd do Portu Said. W chwili gdy okręty te wyruszyły z portu, fregata francuska „Flore“ zarzucała właśnie kotwicę w zatoce „di Bighi“. Gdy „Minotaur“ przejeżdżał, kapela wojskowa na pokładzie francuskiego statku zagrała Marsyliankę na cześć angielskiego okrętu.

Z arsenału w Woolwich nadchodzą tu ciągle ogromne masy broni, amunicyi i innych rekwizytów wojennych. Pięć bateryj dział ma tu nadejść wkrótce. O nagromadzonych tu materyałach broni i amunicyi trudno mieć wyobrażenie; strach zbiera, patrząc na olbrzymie piramidy bomb i kul armatnich, najrozmaitszych rozmiarów i konstrukcyi. Właśnie przybył tu okręt z wojskiem indyjskiem; wszyscy żołnierze są czarni. Ubrani w białe uniformy z czerwonemi turbanami, wyglądają bardzo malowniczo.

O powstaniu w Rumelii otrzymał *Tagblatt* z Pery wiadomości następujące: „Powstańcy oszańcowani w bramie Trajana, zaatakowani zostali 13 b. m. równocześnie przez dwie kolumny piechoty rossyjskiej z Ichtimanu i Mohowa, które miały ze sobą baterye dział górskich. Powstańcy, którym przybył w pomoc turecki *kolagassi* Achmet Effendi z Jeniköj odparli atak rossyjski a Czerkiesi i Arnauci ścigali Rossyan i obsadzili jeszcze tego samego dnia Mohowo. Także Ichtiman został opuszczony przez Rossyan, którzy wspólnie z częścią garnizonów sofijskiego i samakowskiego oszańcowali się pod Jeni Han.

Najstraszniejszemi dla Rossyan szefami powstania w górach Rhodope są według *Polit. Corr.* dwaj bogaci muzułmańscy właściciele ziemscy Achmet Aga i Tussan bej, którzy już podczas powstania bułgarskiego w r. 1876 odegrali krwawą rolę i których ścigania domagał się od Porty lord Derby w ówczesnej swej depeszy do lorda Eliota.

Z Ottawy w Kanadzie nadeszły do Londynu wiadomości, że w Toronto wybuchły rozruchy. Bandy z chorągwiami przeciągały przez ulice miasta wśród okrzyków: „Precz z Beaconsfieldem, precz z partyą wojenną!“ Musiano zarekwirować milicyę i wojsko regularne, które rozprószyły tumultuantów i przedsięwzięły liczne aresztowania. Większa część uwięzionych składa się z Irlandczyków z New Jersey i Massasch-sets, którzy już w dawniejszych fen[i]ańskich rozruchach byli skompromitowani,

Według oficyalnego kommu[nika]tu angielskiego departamentu marynarki, [kr]ąży na Spokojnym Oceanie i u ujścia Amuru 13 statków rossyjskich, między którymi znajdują się dwie pancerne łodzie kanonierskie z 92 ciężkiemi działami.

Nie ulega już wątpliwości, że zamach na cesarza Wilhelma da pochop do obostrzenia środków przeciw socyalistom niemieckim. *Provinzial-Correspondenz* zapowiada to w następujących słowach: „Im mniej mamy dotąd dowodów właściwego sprzysiężenia, tem bardziej waży na szali moralny wpływ, jaki widocznie wywarły na umysł zbrodniarza nauki i podżegania partyi pracującej nad państwowym i społecznym przewrotem. Ręka Opatrzności która udaremniła zamach, chciała tylko ponownie upomnieć wszystkich, których obowiązkiem jest czuwać nad dobrem społecznem. Oby głębokie wrażenie, jakie wywołał czyn zbrodniczy, objawiło się przedewszystkiem w mocnej woli szukania wspólnie środków i dróg, aby zawczasu zapobiedz niebezpieczeństwom, które z dalszego szerzania się rozprężających społeczeństwo nauk mogą wyniknąć“. *Norddeutsche Zeitung* i *Kreuzzeitung* odzywają się w podobnym duchu; ostatnia widzi w zamachu „ostrzegający palec boży“. Organa liberalne dotąd nie koniecznie godzą się na środki represyjne. *National Zeitung* widzi jedyny środek zaradczy w połączeniu się wszystkich przyjaznych rządowi partyj czyli w przywróceniu pokoju pomiędzy rządem a liberalizmem. Na razie rząd zrobi niezawodnie wszelki możliwy u-

żytek z przysługujących mu atrybucyj przeciw prasie socyalistycznej i jej stowarzyszeniom. Projekta prawodawcze już się przygotowują.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 16 maja. *Pol. Corr.* donosi z Konstantynopola, że poseł rossyjski książę Łabanow-Rostowski złożywszy wizytę ministrowi spraw zewnętrznych, udał się natychmiast do San-Stefano i długo konferował z gen. Totlebenem. Sekretarz legacyjny Nelidow wyjeżdża jutro na urlop. Wojska rossyjskie rozbiły namioty na miejscu posuniętem o milę naprzód od San-Stefano ku Stambułowi.

Budapeszt, 16 maja. Izba niższa przyjęła przedłożenie rządowe w sprawie pokrycia 60-milionowego kredytu wszystkiemi głosami przeciw głosom najskrajniejszej lewicy. Uermenyi cofnął swoją rezolucyę. W ciągu dyskusyi oświadczył Tisza ponownie, że monarchia uznaje sprawę chrześcian bałkańskich za kwestyę europejską i że jak przedtem tak i teraz zdecydowaną jest na jej regulacyę w porozumieniu z całą Europą.

Petersburg, 16 maja. Polityczne koła rossyjskie, rozbierając pojedyncze kwestye, któreby mogły doprowadzić do rzetelnego porozumienia z Anglią, podnoszą w pierwszym rzędzie konieczność ubezpieczenia głównego celu wojny i niepodległości Chrześcian, natomiast nie uważają prowizorycznie zakreślonej karty Bułgaryi za *noli me tangere*; niemniej kwestya zastąpienia kosztów wojennych innemi kompensatami, niż te, które oznaczono, nie uchodzi za rzecz niepodlegającą dyskusyi. O retrocessyi Karsu nie może być wprawdzie mowy, ale to samo nie da się powiedzieć o twierdzy Batum.

Nawrócenie się wojowniczego *Gołosa* do tendencyj pokojowych i zbliżenie się opinii tego dziennika do pojednawczych *Birżewych Wiedomosti* i *Nowoje Wremia*, uważane tu jest za objaw prądów pokojowych.

Stan zdrowia księcia Gorczakowa polepszył się nieco. Car nie pojedzie na wystawę paryską; natomiast udadzą się na nią niektórzy wielcy książęta, jeżeli okoliczności na to zez.volą.

Rzym, 16 maja. Wniesiony w Izbie przez ministrów wojny i skarbu projekt ustawy, zezwalający na sprzedaż dóbr państwowych, celem uzyskania 10 milionów, odnosi się jedynie do wydatków na utrzymanie potrzebnego stanu koni dla armii, na wydatki fortyfikacyjne i konserwacyę budowli wojskowych.

Londyn, 16 maja. *Office Reuter* oświadcza, że pogłoska o ambarkowaniu trzech pułków w Portsmouth jest bezzasadną.

Londyn, 16 maja. *Office Reuter* donosi z Suez, że przybyły tam okręty transportowe *Goa* i *Athol* z wojskami przeznaczoenmi na Maltę, i nim udały się dalej, zaopatrzyły się w wodę i żywność.

Wiedeń, 17 maja. (*Tel. pryw.*) Dzienniki ogłaszają osnowę petycyi muzułmańskich mieszkańców Sylistryi, wystosowaną w drodze telegraficznej do wiedeńskiej ambasady jednego z mocarstw środkowo europejskich. W petycyi tej turecka ludność użala się na okropne nadużycia Bułgarów i Rossyan i w imię cywilizacyi i ludzkości błaga o pomoc.

Deutsche Zeitung donosi na podstawie informacyj berlińskich, że szanse pokoju o tyle nie są niekorzystne, że Szuwałow nie powróci z Petersburga z wręcz odmowną odpowiedzią, ale powiezie kontr-propozycye rossyjskie. Na żądanie angielskie, aby granice Bułgaryi zostały znacznie zmniejszone, odpowiada Rossya projektem utworzenia dwóch Bułgaryj, z których jedna, południowa, ma być czemś pośredniem między zwykłym wilajetem tureckim a hospodarstwem autonomicznem. Car zgadza się na odstąpienie Epiru Grecyi a nawet żąda dla Grecyi tessalskich wybrzeży, ale chce, aby Antivari pozostało przy Czarnogórze.

Obiegają pogłoski, że gen. Totleben, nie mogąc się doczekać ewakuacyi Warny, chce twierdzę tę wziąć szturmem, gdyż port warneński jest niezbędny dla prowiantowania armii.

Tagblattowi donoszą z Londynu, że z akademii wojskowej w Sandhurst wyznaczono przed terminem zwykłym 315 kadetów do pułkowej służby jako oficerów. Do armii wschodniej ma być wcielony pułk kirasyerski „Househould“, który od 63 lat nie opuszczał swych kwater w Londynie i Windsor. Pułk ten ostatni raz używany był w bitwie pod Waterloo.

Konstantynopol, 16 maja. Wiadomość o odwrocie Rossyan z Liwany pod Batumem dotąd nie sprawdzona. Nieprawdą jest, jakoby przy okupacyi Liwany przyszło do starcia z ludnością. Rossyanie mieli znowu poruszyć plan obsadzenia Bujukdere, Turcy jednak są zdecydowani bronić tego stanowiska. Ku Czekmedżie wysłano nowe wojska rossyjskie. Część wojsk indyjskich wysyłaną bywa z Port Said wprost do Besiki. Do Ismitu przybył nowy transport amunicyi. Flota angielska, z powodu niezdrowego klimatu letniego w zatoce ismickiej, odpłynie do zatoki Tuzla.

Londyn, 17 maja. *Times* donoszą z Petersburga: Są powody do przypuszczania, że proponowane przez gabinet angielski załatwienie uznano tu za takie, które nie wyklucza wcale przyjaźnego porozumienia. Chwilowo wieje tu wiatr pokojowy.

Londyn, 17 maja. *Office Reuter* donosi z Konstantynopola, że dnia 16 b. m. Rossyanie posunęli swoje linie naprzód aż po Hasköi.

Standard zapewnia, że Porta nie chce zezwolić na dalsze wzmocnienie floty angielskiej na morzu Marmara, zezwala jednak na wymianę okrętów w zatoce ismickiej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 16 maja 1878, godzina 2. min. 15. Losy kredytowe 161·50, Węg. akcye kredyt 188 25, Akcye anglo-austr. 90·25, Akcye banku Union 56·—, Akcye kolei Karola Ludwika 246·25, Akcye kolei północnej 207 50, Akcye kolei południowej 72·—, Akcye kolei Alföld 114·—, Akcye kolei Elżbiety 169·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 121·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 110 25 Akcye kolei Rudolfa 112 50. Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 65·50, Galic. oblig. indemn. 85 75. Losy z r. 1864 142·—, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 101·50. Akcye banku obrotowego 93 —, Losy tureckie 16·25, Akcye kolei węg.-galic. 81 50, Akcye kolei państwowej 254 — Akcye banku związkowego 78·50. Rubel papierowy 1·19 —, Węgierskie losy 75·75 Marki niem. 59 90, Węgierska renta —.— Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 16go maja godzina 5, minut 48. Akcye kredytowe 215·—, Anglo-austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Kar. Ludw. 246·50, Południowa 72·50. Renta pap. 62·05, Galic. bank. hyp. 89·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. 92·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9.71½, Rubel papierowy —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, dnia 17go maja, godzina 10 minut 50 Akcye kredytowe 217 10, Anglo-Austr. 92·25, Unionsbank — —, Kolej Karola Ludwika 247·50, południowa — —, Rubel papierowy 1.20—, Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—. Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 —·— Napoleonsdor 9·70. Usposobienie bardzo silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Rada zdrowia w Petersburgu zezwoliła na wprowadzenie kapsułek smołowych Guyota, które tak znakomicie skutkują w przypadkach zaziębienia, w nieżytach, jako też przeciw zapaleniu krtani i suchotom. 2 do 3 kapsułek przy każdem jedzeniu zażytych sprowadza prawie natychmiast ulgę. Całe leczenie nie kosztuje dziennie jak 10 do 20 centów.

Dla uniknienia licznych naśladowań uważnie na to baczyć należy, że na każdym flakoniku znajduje się podpis p. Guyota w trójkolorowym druku.

Dostać można we Lwowie w aptekach: Pp. Jakóba Beisera i C. Krzyżanowskiego, w Brodach w aptece pod „Złotą Koroną“.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 17 maja 1878 o go 7 rano.
Barometr 73·.40 mm. Psychrom. suchy 16.1°C.
Psychrometr wilgotny 14.2°C. Prężność pary 10.9mm.
Wilgoć 80. Zachmurzenie 3 Wiatr Sl.
Ozon 5. Opad w mm z ostatnich 24 godzin. —
Temperatura powietrza+12.9R
Barometr idzie w górę.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 17 maja 1878.

Hotel Europejski.

Pp A. Schwarz z Żółkwi. W. Bajewski z Nowegosioła. Dr. A. Dworski z Przemyśla. W. Szczurowski z Zawałowa.

Hotel Angielski.

Pp. E. Wesołowski z Złoczowa. A. Bobrownicki z Staregomiasta. K. Łukasiewicz z Chocimirza. W. Serwatowski z Korszmina. Dr. T. Rauch z Horodenki. H. Pfenig z Prus. S. Munk z Bertyszowa.

Hotel George'a.

Pp. Dr. R. Schmidt z Tarnopola. W. Czajkowski z Medwedowic. R. Janicki z Łośniowa. J. Kraskowski z Warszawy. B. Stojowski z Rossyi. I. Hamburger z Wrocławia. M. Nivenstein z Brodów.

Hotel Krakowski.

Pp. P Lanz z Sopuszyna. K. Zelenka z Wiednia.

Hotel Kuhna.

Pp. R. Koerber z Glinian. J. Nahorny z Rudenki.

Hotel Warszawski.

Pp. S. Dobrzański z Milatycz. W. Henig z Suczawy. J. Kotkowski z Buczacza.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. K. Poglies do Złoczowa. F. Zachariasiewicz do Antonówki. A. Kiernik do Krakowa. W. Fedorowicz do Okna. W. Hermann do Żnaowa. W. Younga do Trosciańca. W. Krzywicki do Rossyi. J. Nawrocki do Krakowa. K. Ochocki do Białobożnicy. M. Teplakow do Czerniowiec.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 39 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 16 maja 1878.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.	
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	244	50	246	50	bez kupona
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 zł. m. k	119	—	121	—	
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	247	50	250	—	
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—	
2. Listy zast. za 100 zł.					bez kupona bieżącego
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	83	85	84	85	
„ „ „ 4% „	79	25	80	25	
„ „ „ 5% okresowe	83	85	84	85	
Banku hip. galic. 6% w. a.	88	80	89	80	
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	91	50	92	75	
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln. kr. d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30	
Tow. kr. m. 5% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—	
„ „ 5% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—	
4. Oblig. za 100 zł.					
Indemniz. gali . 5% m. k.	85	25	86	25	
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	91	—	
5. Losy Miasta Krakowa .	14	—	15	50	
„ „ Stanisławowa	20	—	22	—	
6. Monety.					
Dukat holenderski	5	61	5	71	
Dukat cesarski	5	65	5	74	
Napoleondor	9	69	9	79	
Półimperyał	9	81	10		
Rubel rossyjski srebrny	1	77	1	87	
„ „ papierowy	1	17½	1	19—	
100 marek niemieckich	59	60	60	60	
Srebro	104	60	106	25	
Kupony w srebrze	104	25	106	—	

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 14 maja 1878.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	61.70	61 85
luty-sierpień	61.55	61.70
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	64.50	64 65
kwiecień-październik	64.40	64.60
Losy z roku 1839 całe	334.—	336 —
„ „ 1839 piąta część	332. –	334.—
„ „ 1854 po 250 złr.	1 8 —	108 50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	112.80	113 20
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	120.50	121.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	140.50	141.—
„ „ 1864 po 50 złr.	140.—	140.50
Renty Como po 42 lir. aus.	24 —	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	142—	142.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.25	98.75
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	71 50	71.70
2. Obligacye indemn. 5% za	—.—	—.—
Czech	103 25	103 75
Bukowiny	82.25	82.75
Galicyi	85.50	85 75
Niższej Austryi	104.50	105 —
Siedmiogrodu	76.90	77·25
Węgier	79.—	79.50
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	— —	— —
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	89.50	89.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	211 50	211.75
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	720 –	730.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	798 —	800.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m	386.—	388.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	166 —	166 50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	2060.—	2070 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	243. –	243.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	119.—	119·50
Tow. kol. żel. panst. po 200 zł. m. k.	249 50	249 —
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a.	71.25	72.75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr	81.75	82.25
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90 —	91. —
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	109 50	109 —
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92. —
„ „ „ „ „ „ w 29 „ 7%	95. –	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5%	87.25	—.—
Gal. Tow. kred. w. a po 4%	78.75	—.—
„ „ „ „ po 5%	84. –	84 50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.—	84 50
Gal. banku hipot. po 6%	89.—	89.25
Gal. zakł. kred. włośc. po 5%	92	92.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	94 75	95 25
„ „ „ po 5%	86 —	86.50
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.30	69 6
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. půł. po 100 zł. m. k.	103.—	103 50
„ „ 100 zł. w. a.	97.75	98.25
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	103. –	103.50
„ „ „ „ II. emisyi	101 —	101.50
„ „ „ „ III „	99 50	100. —
„ „ „ „ IV. „	95 —	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	80.—	81·—
z r. 1867	78.70	79 —
z r. 1868	70 50	70 75
z r. 1872	67 50	68. –
Węg. gal. kol. a 200 zł 5% w srebrze	64 60	64 90
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł.	160.75	161.25
Clarego po 40 zł. m. k.	34 50	36.50
Tow żegl. par. na Dunaju po 100 zł m.	95.25	95 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.25	14.75
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29.25	29.50
Palffego po 40 zł. m. k.	27.75	28.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14·50	15.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.50	39.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	28. –	28.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł wa.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k	120. -	121.—
„ „ „ 50 zł m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł m. m.	23.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł m. k.	26.25	26 75
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł w. p n	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p,	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121 65	121.90
Paryż za 100 fr.	48.50	48.55
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5 75.—	5 76
„ pełnej wagi	5.74.—	5.75 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.74 —	9 75 —
Rossyjski imperyał	10.— —	10.02 —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.50	105 60

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 16 maja 1878.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	61	90
„ „ „ w srebrze	64	70
Renta w złocie	71	50
Losy pożyczki z roku 1860	113	—
Akcye banku wiedeuskiego	801	—
„ „ kredytowego	213	75
Londyn	121	30
Srebro	105	30
Napoleondor	9	71½
Dukat cesarski men	5	72—
100 marek niemieckich	59	90

(2819 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2525. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 43 subrep. w Cerkownie położonej, dłużnika Hrynia Jaremków własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 14 czerwca, 15 lipca, 14 sierpnia 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bolechów dnia 8 kwietnia 1878.

(2821 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2848. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 300 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 15 subrep. 6 w Słobodzie położonej, dłużników Fedia Czaprak i Nastuni Dmytrów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 19 czerwca, 19 lipca, 21 sierpnia 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 800 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bolechów dnia 19 kwietnia 1878.

(2813 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5784. C. k. sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż Teofil Adamski subr. pr. 7 lutego b. r. l. 2463 wniósł przeciw Fabiaszowi Blaustein podanie o intabulacyę egz. prawa zastawu dla sumy 1400 zł. w. a. wstanie biernym realności pod l. k. 110 w Tarnowie i o sekwestracyę dochodów i o pomoc sądową prosił.

Ponieważ pobyt Tobiasza Blausteina nie jest wiadomy przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata dr. Farysta na kuratora z którym wyż rzeczona sprawa według ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Tym edyktem przypomina się Tobiaszowi Bleusteinowi ażeby albo się sam osobiście stawił, albo potrzepne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę sobie obrał, i tutejszemu sądowi oznajmił ogólnie do obronienia prawem przepisane środki użył, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisać by musiał.

Tarnów dnia 2 maja 1878.

(2787 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2789. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie Michała Chimiakowskiego przeciw Józefowi Majowskiemu o 200 zł. z pn. odbędzie się na dniu 7 czerwca 1878, 27 czerwca 1878 i 18 lipca 1878 w tutejszym sądzie o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż realności pod l. 287 w Podhajcach.

Cena wywołania 315 zł., wadyum 30 zł. w. a.

Podhajce dnia 26 kwietnia 1878.

(2830 2—3) **E d y k t.**

L. 2409. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzia się na dniu 17 lipca 1878 o 10 godzinie rano egzekucyjna relicytacya realności Szczepana Pilińskiego pod l. 265 w Stobierny położonej.

Cena wywołania 33 złr. a. w. wadyum 3 złr. 30 ct.

Akt opisania oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Sokołów 8 maja 1878.

(2837 2—3) **E d y k t.**

L. 18474. C. k. Sąd powiatowy miejsko deleg. S. I. we Lwowie dla spraw cywilnych uwiadamia niniejszem p. Izraela Rozenberga, że pod dn. 28go kwietnia 1878 do l. 18474 przeciw niemu jakoteż i przeciw Adeli Rozenberg pierwsza spółka wyrobu cegeł maszynowych i towarów glinianych we Lwowie wniosła pozew o rozwiązanie kontraktu dzierzawnego z dn. 15 maja 1876 o realność pod l. 583 1/4 we Lwowie, że do rozprawy wyznacza się w sądzie tutejszym w sali Nr. 1. termin na dzień 31 maja 1878 o godzinie 4tej po południu i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu pozwanego Izraela Rozenberga dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie p. adwokata Dra. Raabe z zastępstwem p. adwokata Dra. Schaff i pierwszemu pozew doręczony został.

Wzywa się przeto wspomnianego Izraela Rozenberga by ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego zastępcę mianował, i o tem sąd uwiadomił, gdyż inaczej wyniknąć mogące skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Lwów dnia 4 maja 1878.

(2781 3—3) **E d y k t.**

L. 33968. C. k. sąd krajowy w Krakowie zarządza postępowanie amortyzacyjne zgubionej książeczki kasy oszczędności miasta Krakowa nr. 21153 opiewającej na 40 złr. 47 ct. na imię Maryanny Cepury wystawionej i wzywa posiadacza tej książeczki, aby o tem c. k. sądowi krajowemu w przeciągu jednego roku doniósł, gdyż po upływie tegoż czasu książeczka ta uznaną zostanie za nieważną.

Kraków dnia 21 grudnia 1877.

(2852 1—3) **Kundmachung**

Im Nachhange zu dem Edikte des k. k. Landesgerichts Troppau dto. 29 März 1878 Z. 3128 in der Exekutionssache des Emil Barkani in Eperies durch Dr. Kaufmann in Jägerdorf gegen Marie Proksch, Private in Jägerdorf pcto. 551 fl. c. s. c. wird zur allgemeinen Kenntniß hiedurch gebracht, daß es bei der nach diesem Edikte auf den 23 Mai 1878 Vormittags 9 Uhr in der Kanzlei des gefertigten Gerichtskommissärs in Troppau, Backengasse Nr. 1 angeordneten 2ten Feilbiethung verbleibe, und daß bei dieser Tagfahrt die Forderung pr. 15000 fl. auch unter dem Schätzungswerthe verkauft wird.

Troppau den 10 Mai 1878.

(2653 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 109. W skutek polecenia c. k. sądu deleg. miejskiego w Krakowie z dnia 16go kwietnia 1878 l. 5109 odbędzie się w kancelaryi podpisanego c. k. Notaryusza jako komisarza sądowego ulica Bracka Nr. 163 w dniu 27 maja 1878 o godzinie 10tej przed południem dobrowolna licytacya publiczna praw do 1/5 części sumy 6000 złp. w stanie biernym dóbr Kossocice w powiecie Wielickim wedle dom. 387 p. 170 n. 22 31 on. dom 387 p. 173 n. 32 on. na imię Karola Soczyńskiego obecnie następnie na rzecz Emilii Soczyńskiej intabulowanej, a w spadku po tejże oraz jej córce Emilii Soczyńskiej dekretem c. k. sądu deleg. miejskiego w Krakowie z dnia 20 kwietnia 1859 l. 9833 Karolowi Soczyńskiemu przyznanej a po tymże na Józefa Soczyńskiego w 1/5 przeszłej a to pod następującemi warunkami:

Cenę wywołania 1/5 części sumy 6000 złp. stanowi kwota 300 złr. w. a.

Suma ta jednak na terminie powyższym nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Chęć kupna mający złoży przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisarza jako wadyum 10% ceny szacunkowej w kwocie 30 złr. gotówką lub w walorach, które według ustaw na lokacyę kapitałów dla małoletnich użyte być mogą, według kursu onychże z dnia poprzedniego licytacyi.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny tej sumy mogą być przejrzane lub w odpisie podjęte w kancelaryi komisarza sądowego do przedsięwzięcia licytacyi delegowanego.

Kraków dnia 25 kwietnia 1878.

Stefan Muczkowski

C. k. notaryusz jako komisarz sądowy.

(2867) **Obwieszczenie.**

L. 5623. C. k. sąd powiatowy w Kopyczyńcach oznajmia, że z powodu zakładania ksiąc gruntowych niejscowe dochodzenia w gminie katastralnej Nizborg stary dnia 22 maja 1878 rozpocznie.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Kopyczyńce 8 maja 1878.

(2864) **Ogłoszenie.**

L. 50. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, wyłożyła do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Wrzępia z miejscowością Michale.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą do dnia 25 maja 1878 na którym dalsze dochodzenia w razie potrzeby prowadzone będą.

Bochnia dnia 14 maja 1877.

(2868) **Ogłoszenie.**

L 7048. C. k. sąd powiatowy uwiadamia, iż dochodzenia miescowe celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy Dwory II część z miejscowością Las dnia 27 maja 1878 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawiera ogłoszenie w urzędzie gminnym.

Oświęcim 13 maja 1878.

(2862 1—3) **E d y k t.**

L. 7157. C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy wekslowej 30 zł. Abrahama Liebera odbędzie się w tutejszym sądzie na jednym terminie dnia 27 maja 1878 o godzinie 10 rano przymusowa relicytacya realności pod l. 126 w Buczkowie położonej, dłużników Grzegorza i Maryanny małż. Musiałów własnej, ciała tabularnego niestanowiącej za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 120 zł., wadyum 12 zł.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bochnia dnia dnia 30 stycznia 1878.

(2875 1—2) **Ogłoszenie.**

L. 714. W okręgu c. k. podkomisyi krajowej tarnopolskiej podatku gruntowego jest pięć posad dietaryuszów pomiarowych z dzienną płacą 1 zł. 50 ct. do obsadzenia.

Ubiegający się o te posady wnieść winni podanie z wykazaniem ukończonych klas niższogimnazyalnych lub ukończonych niższych szkół realnych z dobrem powodzrniem i dotychczasowego zatrudnienia droga przynależnej c. k. władzy politzcznej do Prezydynm tutejszej c. k. podkomisyi krajowej najdalej do 15 czeewca 1878.

Tarnopol dnia 10 maja 1878.

(2811 1—3) **E d i k t.**

Z. 4725. Vom Stanislauer k. k. Kreisgerichte wird den abwesenden Wechselschuldnern Chaim Wolf Burg und Fischel Burg der Adv. Dr Bardach mit Substituirung des Adv. Dr. Wurzel zum Curator bestellt, dem Er ern der zurückgelegte Zahlungsauftrag vom 20 März 1878 Z. 3696 zurückgestellt, und die Abwesenden aufgefordert dem bestellten Vertreter ihrer Behelfe mitzutheilen, oder einen andern Sachwalter dem Gerichte nahmhaft zu machen.

Stanislau den 24 April 1878.

(2865 1—3) **E d y k t.**

L. 780. Dnia 12 czerwca, dnia 17 lipca i dnia 22 sierpnia 1878 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 29 w Orzechówce ciała tabularnego niestanowiącej Jana Olszewskiego własnej, w sprawie Mendla Szachny o 80 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 985 złr.. wadyum 98 zł. 50 ct.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej sprzedaną będzie,

Resztę waranków wolno przy tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Brzozów dnia 15 marca 1878.

(2851 1—3) **E d y k t.**

L. 3808. Dnia 28 czerwca, 26 lipca i 30 sierpnia 1878 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 274 w Zalesiu ad Staresioło położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Tomasza i Antoniny małżonków Jakielaszek własnej, w sprawie egzekucyjnej Lazarusa Lehrfreund pto. 1045 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 2729 złr. wadyum 272 zł. 90 ct. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach, realność ta tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Protokoła zastawniczego opisania i oszacowania tejże realności, tudzież resztę warunków licytacyjnych, wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego

Lubaczów dnia 31 grudnia 1877.

(2853 1—3) **E d y k t.**

L. 3527. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przeciwko p. Helenie hrabinie Dzieduszyckiej a właściwie przeciw jej masie rozbiorowej pto 400 zł. odbędzie się w tym sądzie przymusowa licytacyjna sprzedaż dożywotniej rocznej renty 8000 zł. m. k. w stanie biernym dóbr Potoczyska w obwodzie stanisławowskim położonych zaintabulowanej, w dwóch terminach a mianowicie dnia 4 lipca 1878 i dnia 8 sierpnia 1878 o godzinie 10 z rana pod następującemi warunkami:

Za cenę kupna wywołaną będzie nominalna wartość tej renty 5000 zł. czyli 5250 zł. dziesięćkrotnie wziętą to jest 5250 zł. wal. austr.

Dalsze warunki obaczyć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Przemyśl 17 kwietnia 1878.

(2856 1—3) **E d y k t.**

L. 22. C. k. sąd miejsko delegowany cywilny krakowski wiadomo czyni, iż na zaspokojenie wywalczonej przez towarzystwo zaliczkowe krakowskie należytości wekslowej 250 zł. w. a. odbędzie się przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 10 w Dziekanowicach w powiecie krakowskim położonej, ciało tabularne stanowiącej a do Tomasza Nowary należącej w tutejszym gmachu sądowym każdym razem o godzinie 10 rano w dwóch terminach 15 czerwca i 15 lipca 1878.

I. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 894 zł. 19 ct., za którą sprzedaż tylko powyżej lub za cenę szacunkową nastąpi.

II. Wadyum w gotówce przed rozpoczęciem licytacyi złożyć się mające wynosi 298 zł. 19 ct.

III. Akt oszacowania i bliższe warunki przejrzeć można w tut. registraturze.

Dla niewiadomyth wierzycieli ustanowiony został kuratorem adw. dr. Ferdynand Wilkosz z zastępstwem adw. dr. Goldmanna.

Kraków 6 kwietnia 1878.

(2810 1—3) **E d i k t.**

Zl. 1140. Vom k. k. Stanislauer Kreisgerichte wird hiemit bekannt gemacht, daß zur Hereinbringung der Schulforderung von 300 fl. ö. W sag. die exekutive Feilbiethung der der Schuldnerin Fr. Henriette Topolnicka gehörigen Realität in Stanislau sub. Nr. 174 1/4 zu Gunsten des Jakob Chamajdes hierg. am am 13 Juni 1878 um 10 Uhr Vormittag stattfinden wird.

Der Ausrufungspreis beträgt 1727 fl. 40 kr. ö. W. Das Vadium beträgt 173 fl. ö. W. in Baaren oder gesetzlich denselben gleichstellenden öffentlichen Werthpapieren nach dem letzten Kourswerthe oder in Stanislauer oder Lemberger Spaarkassabücheln.

Die übrigen Feilbiethungsbedingniße, der Schätzungsakt und der Tabularextrakt können in der hiergerichtlichen Registratur einsehen werden.

Hievon werden die Interessanten, und zwar die bekannten Händen dagegen alle übrigen unbekannten Gläubiger, welche untern noch Ausfertigung des Grundbuchauszuges d. i. nach dem Tage des 3 Jänner 1878 Pfandrechte auf die frägliche Realität erworben haben, oder denen der vorliegende Exekutionsbescheid gar nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden könnte, durch den hiemit in der Person des Hrr. Adv. Dr. Szeparowicz mit Substituirung des Hrr. Adv. Dr. Eminowicz bestellten Kurator und mittelst Ediktes verständigt und dem k. k. Hauptsteueramte in Stanislau Nachricht ertheilt.

Stanislau den 23 März 1878.

(2817 1—3) **E d i k t.**

Zl. 5845. Von dem k. k. Lemberger Landesgerichte wird bekannt gemacht es sei am 26 Juni 1875 Ester Kosel in Lemberg ohne Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung gestorben. Da dem Gerichte der Aufenthalt des Gesetzlichen Miterben Wolf Kosel unbekannt ist, so wird derselbe aufgefordert, sich binnen einem Jahre von dem untergesetzten Tage an bei diesem Gerichte zu melden und die Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft mit den sich meldendan Erben und dem für ihn bestellten Kurator Abraham Heinbach abgehandelt werden würde.

Vom k. k. Landesgerichte

Lemberg am 10 Februar 1877.

(2857 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1134 W dniach 3go czerwca, 8go lipca i 5go sierpnia 1878 o godzinie 11 rano odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia pretensyi Judy Schiffmana w kwocie 30 złr. w. a. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 119 w Jezierzance tusądowego okręgu położonej, Pawła Kostyka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 135 zł. poniżej której realność wspomniona tylko na trzecim terminie sprzedaną zostanie.

Jako wadyum przez każdego licytującego złożyć się mające ustanawia się kwota 14 złr. a bliższe warunki licytacyjne, tudzież akt opisania i oszacowania tej realności są w sądzie do przejrzenia złożone.

C. k. sąd powiatowy

Borszców dnia 31 marca 1878

(2858 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 524 W dniach 3go czerwca, lipca i 5go sierpnia 1878 o godzinie 11 rano odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia pretensyi Judy Schiffmana w kwocie 78 złr. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 89 w Konstancyi tusądowego okręgu położonej, Jóźka Zawiślaka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 671 zł. poniżej której realność wspomniona tylko na trzecim terminie sprzedaną zostanie.

Jako wadyum przez każdego licytującego złożyć się mające ustanawia się kwota 70 złr. a bliższe warunki licytacyjne, tudzież akt opisania i oszacowania tej realności są w sądzie do przejrzenia złożone.

Dla niewiadomych wierzycieli i dla tych, którymby uchwała doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie Michała Hordyńskiego z Borszczowa.

C. k. sąd powiatowy

Borszczów 31 marca 1878.

(2826 1—3) **E d i k t.** Zl. 848.

Vom k. k. Bezirksgericht zu Przeworsk wird über fruchtlose Verstreichung des am 14 August 1876 zur Zl. 5174 verlautbarten Anmeldungs-Termines, und über neuerliches Ansuchen des Natan Lieberman der demselben angeblich in Verlust gerathene Depositenschein der Krakauer Militär-Magazins Verwaltung vom 6 April 1875 über drei ungarische Prämienscheine.

Serie 2107 Nr. 17 a 100 fl.
„ 2612 Nr. 1 a 100 fl.
„ 1476 Nr. 4 a 50 fl.

hiemit für wichtig und erloschen erklärt.

Przeworsk den 31 Jänner 1878.

(2805 3—3) **Edykt.**

L. 3113. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z miejsca pobytu nieznanego Mendla Schönbacha, że w sporze Majera Holländera przeciw Leonowi Goldhammerowi o 101 złr. 70 ct. w. a. z p. n. został przez pozwanego wezwany do zastępstwa.

Ustanawiając dlań kuratora ad actum w osobie adwokata Dra. Rosenbacha z zastępstwem adwokata Dra. Kozłowskiego, poleca się mu ażeby na terminie sądowym w dniu 14 maja 1878 godzinie 10 rano albo osobiście w sądzie się jawił, albo z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 3 kwietnia 1878.

(2815 3—3) **Edykt.**

L. 122. C. k. sąd powiatowy w Skałacie, zawiadamia iż celem zaspokojenia sumy 66 złr. w. a. przez Salamona Schrage cesyonaryusza Herscha Felstinera przeciw leżącej masie po ś. p. Oleksie Zakaluku wywalczonej odbędzie się dnia 21 maja, 6 czerwca i 21 czerwca 1878, publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod nr. 60 w Mołczanówce położonej do leżącej masy po ś. p. Oleksie Zakaluku należącej w tutejszym sądzie.

Wartość szacunkowa wynosi 1705 złr. w. a.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Skałat dnia 4 marca 1878.

(2804 3—3) **Ogłoszenie konkursu**

L. 840/R. s. o. W celu stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich w okręgu szkolnym Sokalskim, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 20 czerwca 1878 a mianowicie:

A. W powiecie Sokalskim

1. przy szkole wydziałowej w Bełzie

a) trzy posady nauczycieli dla klas wyższych po jednemu z grupy przedmiotów I. II i III z płacą roczną po 600 zł.

b. trzy posady nauczycieli dla klas niższych z płacą roczną po 450 zł.

c) jedna posada nauczyciela młodszego z płacą roczną 270 zł.

2. przy szkołach etatowych jednoklasowych z płacą po 300 zł. i wolnem pomieszkaniem:

a) w Dobraczynie,
b) w Jastrzębicy,
c) w Waręzu wsi,
d) w Roździałowie.

B. W powiecie Kamionki Strumiłowej.

1. przy szkole ludowej 4klasowej w Radziechowie.

a) posada nauczyciela kierującego z wolnem pomieszkaniem i płacą roczną 450 zł. tudzież 50 zł. za kierownictwo, która to płaca się rozkłada jak następuje:

w gotówce	439 zł. 80 ct.
2 korcy pszenicy	14 zł.
3 korcy żyta	15 zł.
5 korcy jęczmienia	20 zł.
5 n. a. sągów drew, które gmina ma wyrąbać i dostawić	11 zł. 20 ct.
Razem	500 zł.

b) jedna posada nauczyciela starszego z płacą roczną 450 zł. w. a.

2. przy szkołach etatowych jednoklasowych:

a) w Dernowie z płacą 292 zł. $1^1/_3$ n. a. sągów drew wartości 8 zł. i wolnem pomieszkaniem,

b) w Nieznanowie z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem,

c) w Pobużanach z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem,

d) w Sielcu bieńkowym z płacą 244 zł. 12 korcy zboża wartości 56 zł. i wolnem pomieszkaniem.

e) w Sieńkowie z płacą 277 zł. użytkiem 4 morgów 341 □° gruntu wartości 25 zł. i wolnem powieszkaniem,

f) w Sokalu z płacą 259 zł. 8 mierzyc żyta, 7 jęczmienia i 6 mierzyc kartofli wartości 37 zł., tudzież 2·8 fury drzewa opałowego wartości 4 zł. i wolnem pomieszkaniem

g) w Tetewczycach z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Prawo prezentowania przysługa we wszystkich wymienionych szkołach miejscowej Radzie szkolnej.

Kandydaci lub kandydatki, do ubiegania się ustawą powołani a ubiegający się o którąkolwiek z tych posad mają wnieść podania należycie ostemplowane i w potrzebne dokumenta zaopatrzone, jakoteż tabelę kwalifikacyjną i przepisany wykaz służbowy zaopatrzone, za pośrednictwem przełożonych swych władz szkolnych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Sokalu w terminie powyżej oznaczonym.

Podania po terminie wniesione lub w przepisane dokumenta niezaopatrzone zostaną w myśl art. 4 ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego bez uwzględnienia zwrócone.

Rada szkolna okręgowa.
w Sokalu 8 maja 1878.

(2783 3—3) **Edykt.**

L. 1832. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości, że dozwalając w celu zaspokojenia wywalczonej sumy 588 złr. z 4 % od dnia 25 grudnia 1847 bieżącym i 122 złr. z pn. tudzież kosztów sądowych 122 złr. 86 ct. i 3 złr. 36 ct. tudzież kosztów egzekucyjnych w kwotach 7 złr. 31 ct. 8 złr. 65 ct. 6 złr. 1 ct. i obecnie w ilości 2 złr. 36 ct. przyznanych egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 200 w Przemyślu położonej do dłużników Mojżesza Nuss, Kelmana Nuss, Pinkasa Hirschharn, Marguli Leuchter, Elki Nuss, Mojżesza Krieger, Berla Krieger i Leiby Krieger należącej, hipotekę dla tej pretensyi 588 złr. wedle dom. III str. 159 n. 4 stanowiącej na rzecz gminy miasta Przemyśla, rozpisuje 3ci termin na dzień 15 lipca 1878 o godzinie 10 przed południem w tutejszym gmachu sądowym w biurze nr. 23 z tem dołożeniem że realność powyższa sądownie na 380 złr. oszacowana na tym terminie także poniżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną zostanie. Reszta warunków licytacyjnych które w nr. „Gazety Lwowskiej" 331, 333 ex 1877 i nr. 2 1878 ogłoszone zostały, pozostaje niezmienioną, które to warunki równie jak akt oszacowania i extrakt tabularny leżą do przejrzenia w registraturze sądowej.

Wadyum wynosi 38 złr. w. a.

Wierzyciele, którymby uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 3 września 1877 do tabuli weszli uwiadamia sąd przez kuratora adwokata dr. Czaykowskiego z substytucyą adwokata dr. Tarnawskiego.

Przemyśl 20 marca 1878.

(2795 3—3) **Edykt.**

L. 15325. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Sary Lei Poltower celem wydobycia wywalczonej przeciw Fannie Kartsch wierzytelności wekslowej 945 zł. w. a. z pn. dozwoloną została egzekucyjnaja licytacya $^1/_6$ części realności pod l. $208^2/_4$ i $^1/_{18}$ części realności pod l. $209^2/_4$ we Lwowie położonych, do dłużniczki należących, która odbędzie się w sali rozpraw ustnych c. k. sądu krajowego we Lwowie, a to licytacya $^1/_{18}$ części realności pod l. $209^2/_4$ w dwóch terminach dnia 13 czerwca 1878 i dnia 18go lipca 1878, zaś licytacya $^1/_6$ części realności pod l. $208^2/_4$ w trzech terminach, a to dnia 13 czerwca 1878, dnia 18 lipca 1878 i dnia 22 sierpnia 1878, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania co do $^1/_6$ części realności pod l. $208^2/_4$ ustanowioną została w kwocie 11480 zł. 14 ct. wadyum zaś w kwocie 1148 zł. co do $^1/_{18}$ części realności pod l. $209^2/_4$ zaś ustanowioną została cena wywołania w kwocie 1748 zł. $91^1/_2$ ct. w. a. wadyum zaś w kwocie 174 zł. 90 ct. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież wyciągi hipoteczne można przejrzeć w registraturze c. k. sądu krajowego.

O tem zawiadamiamy tych wierzycieli, którzyby po dniu 20 lutego 1878 prawo hipoteki na sprzedać się mających częściach realności uzyskali, lub którymby uchwała licytację dozwalająca nie mogła być doręczona, do rąk kuratora w osobie pana adwokata dra Waldmanna z substytucyą p. adwokata dra Goldberga ustanowionego i przez edykta.

Lwów dnia 20 kwietnia 1878.

(2744 3—3) **Edykt.**

L. 7790. C. k. sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, iż Katarzyna 1. Dul 2. Ullrich wytoczyła pozew pod dniem 10 listopada 1874 l. 7790 przeciw spadkobiercom ś. p. Jakóba Duja, a mianowicie Janowi Jakóbowi d. im. Dujowi jako prawonabywcy Katarzyny Metzger, Heleny Rullwagen, Adama Uibla, Krystyny Flath, Jana Jakóba dw. im. Uibla, Wilhelma Uibla, Heleny Reinberger i Jana Uibla, dalej Małgorzaty Lauber, Katarzyny Uibel, Fryderyka Metzgera, Zuzanny Luhrfink, Jana Metzgera i Adama Metzgera w Padwi,— Teresie Buj żonie pierwszego w Padwi, Jakóbowi Metzger, Johannie Duj, Janowi Duj, Filipowi Duj, Katarzynie Duj, nieletniemu Jakóbowi Kull przez opiekuna Jana Duja syna Mikołaja, Klarze Kull w Padwi, tudzież z miejsca pobytu niewiadomym Fryderykowi Uibel i Barbarze Schnell o zwrot posagu w kwotach 1500 zł. m. k. i 896 zł. m. k. czyli 1575 zł. w. a. i 940 zł. w. a. z pn. i wyłączenie posagu w ruchomościach z inwentarza spadku po. ś. p. Jakóbie Duju, dla tego ustanawiając dla tych ostatnich z miejsca pobytu niewiadomym kuratora w osobie Jana Jakóba Duja z Padwi, doręcza mu się niniejszy pozew wyznaczając termin do ustnej rozprawy na dzień 25 sierpnia o godzinie 8mej zrana i dalsze wyznaczyć się mające termina o czem uwiadamia się niniejszem Fryderyka. Uibla i Barbarę Schnell z tym dodatkiem, aby albo sami osobiście, lub też przez należycie zaopatrzonego pełnomocnika na termin stanęli, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sami ponosić będą winni.

Z c. k. sądu powiatowego.
Mielec dnia 1 czerwca 1875.

(2814 3—3) **Edykt.**

L. 449. C. k. sąd powiatowy w Skałacie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 16 złr. w. a. z pn. przez Arona Kleinera przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Semko Jacków wywalczonej odbędzie się dnia 21 maja, 6 czerwca i 21 czerwca 1878, publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod nr. 79 w Mołczanówce położonej do nieobjętej masy spadkowej po ś. p. Semku Jacków należącej w sądzie tutejszym.

Wartość szacunkowa wynosi 200 złr.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Skałat dnia 5 marca 1878.

(2838 2—3) **Edykt.**

L. 2872. C. k. sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem celem zaspokojenia wierzytelności ck. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 13646 zł. 78 ct. w. a. z procentami zwłoki po 7 proc. od dnia 29 października 1876 liczyć się mającemi, kosztów sądowych 16 zł. 87 ct. i egzekucyjnych 14 zł. 58 ct. jako też kosztów niniejszego podania w kwocie 34 zł. 37 ct. w. a. przyznanych, egzekucyjną sprzedaż w dzodze publicznej licytacyi dóbr Dyniska w obwodzie Żółkiewskim położonych, dłużnika Juliana Faustyna dw. im. Skulimowskiego jak dom 153 pag. 385 n. 14, 15, 16, 17, 18 i 19 własnych, i za hipotekę tej wierzytelności służących, która licytacya odbędzie się w tut. sądzie w trzech terminach a mianowicie na dniu 3 lipca 1878, 17 lipca 1878 i 31 lipca 1878 każdym razem o 10 godzinie z rana pod następującemi warunkami.

1. Licytacya tych dóbr odbędzie się w trzech powyższych terminach na których takowe jednak niżej ceny wywołania sprzedane nie będą.

2. Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 87924 zł. w. a.

3 Każdy z licytantów winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) 10 proc. ceny wywołania 87924 zł. w. a. t. j. sumę 8792 zł. w. a. bądź w gotówiźnie bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź w obligacyach indemnizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa albo też w galic. listach zastawnych czyli hipotecznych lub też w listach zastawnych uprz. austr. Banku narodowego. o ile takowe wedle ustaw do lokacyi funduszów pupilarnych użyte być mogą. Obligacye, listy zastawne czyli hipoteczne wedle kursów z dnia licytacyę poprzedzającego „Gazecie Lwowskiej" notowanego obliczane być mają.

Wadyum nabywcy zastępuje miejsce dodatku a w gotowiźnie złożone, w cenę kupna wliczone innym zaś licytantom zaraz po ukończeniu licytacyi zwrócone będzie.

Gdyby te dobra w powyższych trzech terminach za lub wyżej ceny wywołania nie mogły być sprzedane na ten wypadek celem ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 1 sierpnia 1878 o godzinie 11 z rana z tem dołożeniem, iż nieobecni wierzyciele jako przystępujące do większości głosów uważani będą.

Dalsze warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i wyciąg z księgi zrealizowanej pożyczki sprzedać się mających dóbr można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze zaś wykaz podatków w c. k. urzędzie podatkowym w Rawie ruskiej przejrzeć można.

O tem zawiadamia się obydwie strony tudzież wierzycieli hipotecznych oraz wszystkie owe strony, któreby po dniu 7 grudnia 1877 jako dniu wydania ekstraktu tabularnego do hipoteki dóbr Dyniska weszły, jakoteż te strony którymby uchwała licytacyjna, lub którakolwiek z późniejszych uchwał w tej sprawie z jakiegobądź powodu wcześnie doręczoną nie została na ręce adw. dr. Romanowskiego, którego kuratorem zaś adw. dr. Jamińskiego substytutem mianujemy.

Lwów 23 lutego 1878.

(2807 2—3) **Edykt.**

L. 3772. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności uprzyw. austryackiego banku narodowego we Wiedniu w kwocie 7711 złr. 47 ct. z p. n. dobra Skorodne w powiecie Lutowiskim położone Józefa Ponceta własne w jednym terminie na dniu 5go lipca 1878 o godzinie 10 przed południem w gmachu tutejszego sądu w biurze Nr 23 w drodze publicznej licytacyi pod następującemi warunkami ułatwiającemi sprzedane zostaną.

I. Dobra Skorodne zostaną sprzedane także niżej poprzedniej ceny wywołania 45000 złr. jednakże nie niżej ceny 22000 zł.

II. Chęć kupienia mający winni są złożyć przed licytacyą wadyum w zmniejszonej kwocie 3000 złr. gotówką lub w walorach a ustępem 3 warunków licytacyjnych określonych.

III. Poprzednie warunki licytacyjne w ustępach 2. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. które uchwałą z dnia 13 września 1876 l. 10464 ogłoszono, pozostają niezmienne; zresztą mogą być takowe jakoteż ekstrakt tabularny i inne wszystkie akta w godzinach urzędowych w tusądowej registraturze być przejrzane.

O tej licytacyi zawiadamia sąd dłużnika Józefa Ponceta, wierzycieli hipotecznych z miejsca zamieszkania znanych do własnych rąk zaś nieznanych jakoteż tych którzy po 28 lipca 1877 do tabuli weszli lub którymby niniejsza uchwała i dalsze w tej sprawie zapaść mogące z jakiejkolwiek bądź przyczyny wcześnie lub wcale nie doręczone zostały, do rąk ustanowionego uchwałą z dnia 7 lutego 1877 l. 1500 kuratora adwokata Felsztyńskiego.

Przemyśl 10 marca 1878.

(2839 2—3) **Edykt.**

L. 20435. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż pan dr. Julian Czerkawski przeciw potomstwu Anny z Kampfów Fabry o uznanie. że fideikomisarna substytucya dla potomstwa Anny z Kampfów Fabry, przez Christiana Kampf testamentem z dnia 15 kwietnia 1831 ustanowiona co do $^1/_6$ części połowy realności nr. 83 $^4/_4$ we Lwowie niegdyś Chrystiana Kampf, następnie Sabiny Gross a obecnie powoda własnej, ograniczała się na osobie Sabiny z Fabrów Gross, matce tejże Sabiny Gross, i że wszelkie zastrzeżenia dla Rudolfa Fabry dom. 20 pag. 4 n. 4 on. pod a, b, c, d, intabulowane, mają być wykreślone, a powód za właściciela nieograniczonego $^1/_6$ części całej realności nr 83 $^4/_4$ we Lwowie ma być intabulowany pod dniem 18 kwietnia 1878 l. 20435, pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, a gdy rzeczone potomstwo z życia i miejsca pobytu jest niewiadome, przeto c. k. sąd krajowy wyznaczył dla rzeczonego potomstwa tutejszego adwokata dr. Bobownika z zastępstwem adwokata dr. Gajewskiego kuratorem, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie, doręczywszy jemu wniesioną skargę w celu wniesienia obrony w przeciągu 90ciu dni.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie, potrzebne informacye ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę sobie wybrali i sądowi oznajmili, gdyż inaczej wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 20 kwietnia 1878.

(2820 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2847. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 26 subrep. 14 w Słobodzie położonej, dłużnika Hnata Danyłyszyn własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 19 czerwca, 19 lipca, 21 sierpnia 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwzięta zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Bolechów dnia 19 kwietnia 1878.

(2784 3—3) **Edykt.**

L. 3131. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu obwieszcza, że w sprawie c. k. uprz. austryackiego zakładu kredytowego ziemskiego w Wiednin przeciw Teodozyi z Muiszków Prokopowiczowej celem ściągnięcia sumy 17809 zł. w. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż dóbr Teleśnica sanna w jednym terminie t j. w dniu 18 lipca 1878 o godzinie 10 rano w gmachu sądowym pod ułatwiającemi warunkami, mianowicie poniżej wartości 46000 zł. w. a.

Wadyum wynosi 2300 zł. w. a.

Resztę warunków i wyciąg tabularny można przejrzeć w registraturze sądowej.

Przemyśl 30 marca 1878.

(2829 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 1160. C. k. sąd powiatowy w Milówce podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Karola Pieczonki w kwocie 29 złr. 86 ct. z pn. sprzedaną będzie w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę realność Marcina Slerińskiego pod l. 159 w Ciscu położona, ciała hipotecznego niestanowiąca, w trzech terminach dnia 23 maja, dnia 21 czerwca i dnia 19 lipca 1878, każdego razu o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania wynosi 880 złr. zaś wadyum 88 złr.

Milówka dnia 6 kwietnia 1878.

(2785 3—3) **Edykt.**

L. 6041. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż na zaspokojenie wierzytelności Wiktora Webenaua w sumie 11000 złr. m. k. w obligacyach 5% renty srebrnej państwowej z przynależytościami dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż dóbr Breń z przyległościami Mitonin i Kawęczyn w powiecie Zassowskim położonych według dom. 397 pag. 22 n. 30 haer. do Aleksandra Meszyńskiego należących.

Sprzedaż odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie przez publiczną licytacyę w dwóch terminach dnia 21 czerwca i 2 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem pod następującemi warunkami.

1). Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w ilości 46263 złr. 50 ct. w a. poniżej której to sumy sprzedaż w tych terminach nie nastąpi.

2). Każdy z kupujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 4626 złr. w. a. gotówką lub w papierach wartościowych, w których kapitały sieroce umieszczone być mogą, według ostatniego tychże kursu.

3). Nabywca obowiązany będzie w dniach 30 po prawomocności uchwały akt sprzedaży zatwierdzającej złożyć do depozytu sądowego trzecią część ofiarowanej ceny kupna, dalsze zaś 2/3 części zapłacić w dniach 30 po prawomocności tabeli płatniczej jużto do depozytu sądowego jużto do rąk wierzycieli według postanowień tej tabeli płatniczej wraz z 6% procentem od resztującej ceny kupna od dnia 30 po prawomocności aktu licytacyi liczyć się mającym półrocznie płatnym.

4). Po zapłaceniu pierwszej trzeciej części ceny kupna otrzyma nabywca dekret własności tudzież posiadanie fizyczne nabytych dóbr.

5). Wrazie niedopełnienia warunków licytacyjnych nastąpi relicytacya w jednym terminie i za jakąkolwiek cenę, nabywca zaś za wszelką szkodę z niedotrzymania warunków wynikłą odpowiadać będzie całym swoim majątkiem.

6). Na wypadek gdyby dobra Breń z przyległościami powyższemi na wyznaczonych terminach sprzedane nie zostały do przesłuchania wierzycieli względem ułożenia lżejszych warunków sprzedaży wyznacza się termin na dzień 3 sierpnia 1878 godzinę 10 przed południem, na który wszyscy wierzycieli hipoteczni z tem nadmienieniem wezwanie otrzymują, że niestawający za przystępującego do wniosków większości uważany będzie.

7). Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze tutejszosądowej.

O tem otrzymują zawiadomienie chęć kupienia mający wierzyciele hipoteczni z miejsca pobytu niewiadomi, tudzież mieszkający za granicą państwa austryackiego a mianowicie: Maurycy Hürsch i Hermina hr. Jelacic de Burim dalej ci wierzyciele, którzy po dniu 29 stycznia 1877 do hipoteki weszli wreszcie ci, którym uchwała sprzedaż dozwalająca wcale nie lub zapóźno doręczoną zostanie do rąk kuratora adw. Dra. Alojzego Malawskiego z substytucyą adwokata Dra. Adolfa Ringelheima ustanowionego.

Tarnów dnia 11 Kwietnia 1878.

(2812 3—3) **Edykt.**

L. 1698. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Władysława Wróblewskiego, że pod dniem 29 stycznia 1878 do l. 1698 przeciw niemu Zlate Feurstein wniosła prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 1200 złr. a. w. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie p. adw. Dr. Łuczakowskiego z zastępstwem p. adwokata Dra. Horowitza, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto pomienionego Władysława Wróblewskiego, by kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol dnia 30 stycznia 1878.

(2806 3—3) **Edykt.**

L. 3924. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że celem ściągnięcia wierzytelności Laji Gandberg w kwocie 350 złr. w. a. z p. n. odbędzie się w trzech terminach a to na dniu 19 lipca 16 sierpnia i 12 września 1878 publiczna sprzedaż trzech morgów gruntu dłużnika Michała Kołodzieja własnych pod l. k. 116 w Przemyślu na Zasaniu położonych, tudzież 1/4 części realności pod l. k. 105 w Przemyślu na Zasaniu położonej z wyłączeniem części ogrodu i zabudowań małżonków Antoniego i Stefanii Stobieckich własnych w sądzie obwodowym.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na kwotę 400 złr. w. a. wyprowadzona.

Wadyum wynosi 40 złr. w gotówce.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania realności w sądowej registraturze przejrzeć można. Przemyśl 3 kwietnia 1878.

Doniesienia prywatne.

W odpowiedzi na zapytania nas dochodzące oświadczamy niniejszem, iż p. **Konstanty Orłowski** nie był i nie jest pośrednikiem naszej instytucyi przy jakichkolwiek zabezpieczeniach.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemn. ubezpieczeń w Krakowie.

(2873 1—3)

L. 7081. (2713 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Rozpisuje się licytacya przez oferty na opieranie bielizny szpitala powszechnego krajowego we Lwowie przez lat dwa, a mianowicie od dnia 8 sierpnia 1878 do dnia 8 sierpnia 1880 roku.

Główne warunki są następujące:

1. Miesięcznie oddaje się do prania około 20.000 sztuk, Dyrekcya jednakże nie ręczy za ilość.
2. Z prania bielizna powinna być oddawaną spiesznie i regularnie, zupełnie czysta, umaglowana i złożona.
3. Należność za pranie opłacaną będzie co miesiąc za kwitami ostemplowanymi.
4. Do kontraktu wymaganą będzie kaucya 5.000 złr.

Bliższe objaśnienia udziela zarząd szpitala we Lwowie.

Oferty opieczętowane z podaniem ceny od jednej sztuki bielizny, bez względu wielka czy mała i przy dołączeniu wadyum 500 złr., składać można w dyrekcyi szpitala do dnia 31 maja 1878.

W dniu następnym t. j. dnia 1 czerwca 1878 r., oferty otworzone będą w kancelaryi Dyrekcyi szpitala.

Zatwierdzenie oferty zależeć będzie od Wysokiego Wydziału krajowego.

Lwów dnia 8 maja 1878.

Dyrekcya szpitala powszechnego.

(2835 2—3) L. 88.

Konkurs.

W skutek rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 7 maja 1878 l. 27265 rozpisuje się konkurs na nieobsadzoną dotychczas posadę starszego lekarza w charakterze Dyrektora pełniącego oraz obowiązki kasyera w szpitalu powszechnym w Tarnowie z roczną płacą 400 zł. i wynagrodzenie za czynności kasyera rocznie 100 zł. z obowiązkowem pomieszkaniem w szpitalnem zabudowaniu, opałem i światłem.

Ubiegający się o tę posadę winni załączyć:

1. Metrykę chrztu,
2. Świadectwo zdrowia,
3. Dyplom doktora medycyny i chirurgii, tudzież magistra akuszeryi lub dyplom wszechmedycyny.
4. Wywód dotychczasowej praktyki lekarskiej.

W ten sposób udokumentowane podania mają być wniesione do 2 czerwca 1878 do komisyi instytutu ubogich i chorych.

Z komisyi instytutu ubogich i chorych Tarnów dnia 14 maja 1878.

Ogłoszenie.

(2849)

Towarzystwo dla przemysłu leśnego we Wiedniu, zamierza wyprzedać miejscowościami swoje dobra Borynia, położone w obwodzie Samborskim w Galicyi, i powierzyło niżej podpisanemu przeprowadzenie tej sprzedaży. Do dóbr Borynia należy 25 miejscowości, z których każda z osobna stanowi odrębny korpus tabularny i zawierają ekonomie, lasy w dobrym zwarciu i przeważnie w stanie rębnem, młyny i prawa propinacyi.

Kwota kupna może w części na nabytych dobrach zalegać, zaś reszta może być z płaconą w ratach.

Każde bliższe wyjaśnienia ustnie lub pisemnie udzieli niżej podpisany jak najchętniej.

Na żądanie, dostarczone będą formularze celem sporządzenia offert.

Pisemne zapytania proszę wysyłać pod adresą Antoni Cihlár w Boryni p. Turka w Galicyi.

Cihlár

(2831 2—3) L. 286.

Konkurs.

Na opróżnioną posadę sekretarza przy Radzie powiatowej Podhajeckiej z roczną pensyą w kwocie 800 zł. wyraźnie osmset złr. au. wal.

Chcący się ubiegać o tę posadę, od których się wymaga ukończonych studyów jurydycznych, odbytej przynajmniej trzyletniej praktyki w urzędach publicznych i dokładnej wiadomości obu języków krajowych, zechcą należycie instruowane podania swe wnieść do tutejszego Wydziału powiatowego najdalej do 15 czerwca r. b.

Z Wydziału Rady powiatowej w Podhajcach dnia 9 maja 1878.

Prezes Rady powiatowej

J. Kosicki

Kandydat notaryalny

z kilkuletnią praktyką notaryalną we Lwowie i na prowincyi, poszukuje umieszczenia jako koncypient notaryalny na prowincyi. Bliższe wyjaśnienia udzieli z grzeczności c. k. notaryusz we Lwowie Wny Dr. Józef Blumenfeld, lub też sekretarz lwowskiej Izby adwokatów Wny Justyn Lang.

(2847 2—3)

Do sprzedania realność w BUSKU,

składająca się z domu mieszkalnego murowanego, z budynku gospodarskiego i sadu. Bliższa wiadomość u notaryusza w *Busku*.

(2796 2—3)

(2848 2—3) L. 488.

Konkurs.

Na posadę lustratora czynności urzędów gminnych w powiecie kamioneckim z płacą roczną 500 zł. w. a. i 250 zł. w. a. na dyety i koszta podróży przy objeździe.

Ubiegający się o tę posadę winien się wykazać metryką chrztu, że nie przeszedł wiekiem lat 40 oraz świadectwami z ukończonych szkół, poprzedniego zatrudnienia i nienagannego życia, udowodnić ma znajomość dostateczną przepisów odministracyjnych, manipulacyi kancelaryjnej i dokładną znajomość tak polskiego jak ruskiego.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego najdalej do 2 czerwca b. r.

Instrukcyi obowiązującej dla lustratora udzieli na żądanie sekretarz powiatowy.

Kamionka str. 7 maja 1878.

Na wystawie krajowej galic. otrzymała medal zasługi.

Kauczukowa masa

zapuszczania podłogi

Z istniejących dotychczas

najpiękniejsza i najlepsza

własnego wyrobu,

Nagrodzona srebrnym medalem

trwałością przewyższa amerykańskie i wiedeńskie.

(2815 1—10)

Do nabycia: w Stanisławowie: K Kopacz; w Zaleszczykach: K. Sanocki; w Czerniowcach: Ign. Schnirch; w Samborze: B. Żuławski; w Tarnopolu: C. Latinelka wdowa; w Husiatynie P. Görtz; w Sanoku: B. Barth; w Nowym Sączu: K. Miler; w Brodach: Ignacy Poeche.

Do nabycia: w Wiedniu: L. Bresany, Weihburggasse 27; w Pradze J. Preissig, Heinrichgasse; w Bernie: F. Schmiedt; w Krakowie: K. Okoń, F. Fischer, M. Jawornicki, A. Suski; w Tarnowie: F. Leszczyński; w Rzeszowie: J. Schaiter i Spółka; w Przemyślu: E. Machalski; w Jarosławin: K. Zabłotny.

w czterech kolorach

Nr. 1 bezbarwna, Nr. 2 jesionowa, Nr. 3 orzechowa, Nr. 4 mahoniowa, z załączeniem sposobu użycia takowej.

Funt wystarczający na jeden wielki pokój, kosztuje 1 złr.

Z fabryki świec woskowych i blichowni wosku

FRYDR. SCHUBUTHA i SYNA

Lwów, Rynek 45.

4220/78./II. Ces. kr. uprzyw. (2833)

Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Z końcem maja 1878 r. znoszą się ograniczenia, obwieszczeniem z dnia 18 stycznia 1878 Nr. 638 publikowane w skutek ówczesnych stosunków handlowych zaprowadzone tyczące się czasu wolnego od upłaty składowego jakoteż podwyższenia składowego od towarów w ładunkach wagonowych i wchodzą natomiast w życie odnośne postanowienia taryfy lokalnej z 1 września 1876.

Wiedeń, 10 maja 1878.

Generalna D[illegible]ya.

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.